Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 295. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 23 grudnia 1932 r. | Rok XXVI.

Czy Schleicher stworzy Be-Be?

Taniec o władzę w Niemczech nie został zakończony.

„Jego polem bitew było biurko, karabinem-telefon, metodą walki-rokowania".

Jest to najkrótsza i najlepsza charakterystyka gen. Schleichera, obecnego z łaski Hindenburga wielkorządcy niemieckiej niby-republiki.

Jaką to bitwę teraz ma wygrać „cywilny generał" czy „generalski cywil" przy swem biurku w pałacu kanclerskim? Kogo omota siecią swych rokowań? Kogo ustrzeli ze swego telefonu przy pomocy krótkich rozkazów czy pełnych słodyczy zaproszeń na tajemne konferencje?

Dzisiejsze Niemcy są podobne do ogromnej wagi. Na prawej szali znajduje się Hitler z brunatną armją, na lewej marksizm. Na jedną naciska niezadowolenie mas mieszczańskich, na drugą bezrobocie, głód i nędza robotniczej ulicy. **Pośrodku wagi stoi Hindenburg z Reichswehrą, a Schleicher usiłuje utrzymać równowagę.**

Czy utrzyma? Czy przyciągnie do środka taką masę, aby umocnić na niej całość i usunąć kołysanie się ramion?

Jedyną drogą dla Schleichera byłoby naśladownictwo polskich rządów pomajowych. W swem centralnem położeniu mógłby się rozepchnąć łokciami, **powołać do życia własną partję, jakieś niemieckie BBWR.** i utrzymując fikcję nienaruszalności konstytucji, rządzić, wygrywając na zmianę lewych przeciw prawym lub prawych przeciw lewym.

Do wykonania takiego programu jest jednak nieodzowne względne zadowolenie mas, tworzywo partyjne i autorytet moralny wodza. O pierwszym trudno marzyć w czwartej zimie bezrobocia, drugie jest zawsze możliwe z uwagi na niestałość przekonań, **ostatni czynnik składa się z 84-letniego Hindenburga i generała Schleichera.**

Gdyby autorytet starego marszałka był połączony z młodością i dyplomatycznemi zdolnościami 50-letniego biurowego generała, rządy w rękach takiego człowieka **mogłyby się łacno okazać niespożyte.**

Lecz i w tym wypadku istnieje małe „ale": Schleicher jest niewątpliwie duszą kamaryli dworskiej Hindenburga, ale **trybunem ludowym nie był i zapewne nim być nie potrafi.**

Kurt von Schleicher jest oficerem w czwartem pokoleniu, pradziad jego ginie w randze pułkownika podczas szturmu na wieś Ligny w roku 1815. Dziadek podczas wiosny ludu w 1848 wyznaje skrajnie reakcyjne poglądy. Ojciec odznacza się w 1870 roku i umiera wcześnie w randze oberlejtnanta. Obecny kanclerz rozpoczyna karjerę w 3-cim pułku gwardji pieszej, tam, gdzie służył marszałek Hindenburg. Następnie w czasie wojny wespół z Groenerem zajmuje się kolejnictwem, broni po wybuchu rewolucji pierwszego prezydenta Rzeszy Eberta, potrafi cały czas prowadzić tajemne flirty z politykami socjalistycznymi i liberalnymi. Wygryza kolejno Brüninga, który był jego marjonetką, i z nim gen. Groenera, chociaż mu zawdzięczał swoje wczesne wyniesienie. Wreszcie po trupie politycznym Papena dochodzi do szczytu władzy.

Na lśniących posadzkach pałacu Hindenburga w zaciszu gabinetów ministerjalnych Schleicher jest alfą i omegą, tajemną i niechybnie działającą sprężyną wszystkich posunięć. **Niedarmo jego nazwisko znaczy po polsku krętacz, umizgiwacz, lizus.** On, oficer z dziada i pradziada, potrafił znaleźć język wspólny z ludźmi lewicy i pozyskiwać ich sympatje. Na terenie społecznym tą gwiazdka pierwszej wielkości z przedpokoju Hindenburga staje się mdłem światełkiem. Ulica dowiedziała się o jego istnieniu **dopiero po obaleniu ministra Reichswehry gen. Groenera,** któremu sam Schleicher oświadczył, że armja nie posiada doń zaufania. Szersze masy usłyszały go poraz pierwszy w sierpniu rb. przez radjo. Dla nich jest on „homo novus" człowiekiem nowym i zarazem **człowiekiem tej innej dalekiej planety, która dla przeciętnego zjadacza chleba nazywa się kasynem oficerskiem.**

Schleicher nie posiada sympatji mas. Wszelkie niepowodzenia będą mu tem silniej obciążały bilans, im mniej znajduje się na nim aktywów popularności. Jeżeli nie utworzy własnej partji, swego niemieckiego BB., **może runąć i pociągnąć za sobą autorytet Hindenburga i Reichswehry.** W czasach dzisiejszych, tak charakterystycznych przez rządy tłumów, trudno sobie wyobrażać, **aby klika wojskowo-biurokratyczna była zdolna do sprawowania władzy przez dłuższy dystans.**

Ulice miast niemieckich rozbrzmiewają dźwiękiem tłuczonych szyb, salwami policyjnych karabinów i chrapliwemi okrzykami „głód! głód!", dobywającemi się z piersi nędzarzy, idących na rabunek sklepów żywnościowych. **Cierpliwość społeczeństwa niemieckiego jest u granic wyczerpania.** Zachwycano się projektami „nakręcania" konjunktury wygotowanemi przez Papena, aby po pół roku otoczyć jego imię nienawiścią i pogardą. Czy nie to samo czeka schleicherowski program walki z bezrobociem, który według wszelkich rachub pociągnie za sobą niecelowe wydanie półtora miljarda marek na roboty publiczne?

Niemcy znajdują się na fali rewolucji. Ich konstytucja leży w gruzach. Parlament jest wcale niezdolny do pracy. Jedynie wielki autorytet przekroczył 84 lat życia. To też **Schleicher i jego rządy wyglądają tylko na krótki epizod.**

St. Równicki.

Pięciu adwokatów lwowskich broni zamachowców ukraińskich.

Obrońcy wskazują na młody wiek i brak wykształcenia oskarżonych.

Lwów, 21. 12. (PAT) W piątym dniu rozprawy jako pierwszy z przedstawicieli obrony przemawiał **adwokat Staropolski,** który po uwagach wstępnych przeszedł do sprawy zabójstwa przodownika Kojaka na stacji w Glinnej Nawarji. Obrońca omawia obszernie momenty, które obciążyły Biłasa, następnie obrońca przystąpił do sprawy napadu w Gródku Jagiellońskim, do udziału w którym Biłas się przyznał. Obrońca przyznaje, że **udział Biłasa w tym napadzie nie daje podstaw do żądania zupełnego uniewinnienia,** usiłuje jednak w swem przemówieniu obniżyć znaczenie rolę i inicjatywę Biłasa w tym napadzie, gdyż zdaniem jego Biłasowi nie była powierzona rola napastnicza z bronią w ręku.

Obrońca prosi o uwzględnienie tej roli oskarżonego jako **okoliczności łagodzącej.**

Adwokat Staropolski podkreśla **młody wiek** oskarżonego, **brak wykształcenia** i wreszcie przyznanie się bez zastrzeżeń do winy, bez czego sąd doraźny nie mógłby w tej sprawie wyrokować.

Obrońca prosi o wymiar kary w myśl paragr. 3 rozporządzenia o sądach doraźnych.

Kończąc swoje przemówienie, obrońca omawia motywy czynu Biłasa oraz rolę odegraną przez Motykę, występującego w charakterze świadka, który górował pod względem intelektualnym nad oskarżonym Biłasem i Danilyszynem.

Następnie przemawiał **odwokat Marytczak,** który obszernie omawia **zagadnienia polityczne,** na których tle powstał napad w Gródku Jagiellońskim. Obrońca podkreśla **niski stopień wykształcenia oskarżonych** oraz ich dotychczasową niekaralność.

Po przemówieniu adw. Marytczaka zarządzono przerwę, po której przemawiał obrońca Danilyszyna **dr. Szuchywicz,** który w dłuższem przemówieniu usiłuje umotywować swój pogląd, iż sprawa Danilyszyna, który podczas całej rozprawy zachowywał milczenie nie powinna być rozpatrywana przez sąd doraźny. Wywody dr. Szuchywicza uzupełniał drugi obrońca Danilyszyna **dr. Pankowski,** który prosi trybunał o łagodny wymiar kary. Zkolei mecenas dr. Pankowski obrońca Żurakowskiego dowodzi, że **Żurakowski** został wmieszany w sprawę przypadkowo i **jedyną jego winą** według obrony jest to, iż z polecenia komendanta bojówki **czyścił rewolwer** i należał do UON.

Na tem przewodniczący rozprawę odroczył do czwartku godz. 9 rano. Przemawiać będzie jeszcze jeden i ostatni obrońca (Kossaka) **dr. Głuszkiewicz,** poczem zapadnie wyrok.

5 miljonów 600 tysięcy bezrobotnych w Niemczech.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 22. 12. Ogłoszona dzisiaj statystyka bezrobotnych za pierwszą połowę grudnia wykazuje

uderzający wzrost cyfry bezrobotnych o blisko 250 000. Ogólna cyfra bezrobotnych określona jest urzędowo na 5 604 000 osób.

Tem samem osiągnięty już został **rekordowy stan bezrobocia** a wszelkie urzędowe optymistyczne zapewnienia o skuteczności papenowskiego programu gospodarczego w wzroście zatrudnienia **okazuja się zwyczajną bujdą.**

Wprawdzie urzędowo starano się wytłumaczyć, iż to powiększenie bezrobocia jest zjawiskiem przejściowem związanem z porą roku, tem nie mniej nic bardziej nie **udowadnia fiaska polityki gospodarczej, jak owa charakterystyczna cyfra 5 miljonów 600.000 bezrobotnych ludzi.** **AR.**

Wielki gabinet Belgji złożony z przyjaciół Polski.

Bruksela, 21. 12. (PAT) Nowy gabinet Belgji **nazwany tu został wielkim gabinetem ze względu na wejście do niego najwybitniejszych mężów stanu Belgji.**

W nowym gabinecie Belgji na podkreślenie zasługuje osoba ministra wojny Deveze, będącego szefem partji liberalnej. Deveze w roku 1920 zwalczał rząd socjalistyczny, będący pod wpływem Vanderveldego za to, że ten nie zgodził się na przepuszczenie do Polski amunicji w chwili, gdy bolszewicy szli na Warszawę. Wkrótce potem rząd ten był obalony a **Deveze otrzymawszy tekę ministra wojny wydał natychmiast rozporządzenie przesłania Polsce amunicji.**

Gabinet belgijski obok oddanego Polsce Deveze posiada cały szereg osobistości, które przy każdej sposobności manifestują swe sympatje do Polski, **mianowicie Janstena ministra sprawiedliwości, Cartona de Wiarta ministra higjeny, Lippensa ministra oświecenia publ., Forthonne ministra komunikacji i transportu.**

Rabunek sklepów żywnościowych.

Berlin, 21. 12. (PAT) Komuniści **wdarli się dziś do magistratu, domagając się wśród okrzyków: „jesteśmy głodni" niezwłocznego wyplacenia im zasiłku.**

Policja z bronią w ręku opróżniła budynek.

W różnych dzielnicach miasta **powtórzyły się dziś napady na magazyny z żywnością.**

Dla ochrony sklepów w okolicach zagrożonych wyznaczono **specjalne patrole policyjne.**

Schleicher kopie sobie grób

polityką żywnościową na sposób Papena.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 12. Prezydent Rzeszy obradował wczoraj nad szeregiem aktualnych zagadnień, a w szczególności **nad udzieleniem bezrobotnym pomocy na zimę i doraźnym programem dostarczenia pracy.** Szczegóły planu robót publicznych mają być ogłoszone w dniu dzisiejszym w drodze radjowej przez komisarza rządowego dla spraw pracy Gerekego. Narazie w układach z Bankiem Rzeszy **zapewnioną została do natychmiastowej dyspozycji suma pół miljarda marek,** jako część ogólnej kwoty przeznaczonej na walkę z bezrobociem i zorganizowaniem robót publicznych w wysokości **półtora miljarda marek.**

Z innych spraw będących przedmiotem obrad gabinetu **zasługuje na uwagę nowy kurs polityki gospodarczej i handlowej.** Po wygaśnięciu traktatów handlowych z Holandją, Szwecją, Jugosławją i Francją w styczniu i w lutym upadają tak zwane cła związane i odtąd stosowane będą do szeregu produktów rolniczych cła autonomiczne, względnie konwencyjne na podstawie ogólnych klauzul najwyższego uprzywilejowania. **Jednocześnie na szereg płodów rolniczych ustalone będą kontyngenty z natychmiastową mocą obowiązującą ażeby zapobiedz importowi na zapas.** Również uchwalono zmianę podwyższenia autonomicznych stawek celnych dla szeregu produktów, ażeby przeszkodzić ich przywozowi. Dodawszy do tych zarządzeń projekt wprowadzenia przymusu domieszki rodzimych tłuszczów do fabrykacji margaryny przy jednoczesnem kontyngentowaniu margaryny wogóle, będziemy mieli obrazek kontyngentowej autarchji rolniczej we formie, jaką sobie wymarzyli junkrzy wschodnio-pruscy.

Polityka gospodarcza rządu Schleichera wykazuje wobec agrarjuszy jeszcze większą uległość od jego poprzednika. Idea autarchji pokrywa się z chimerycznemi planami ministerstwa sił zbrojnych **zrobienia z Niemiec samowystarczalnej bazy żywnościowej na wypadek wojny, chociażby kosztem głodu i haraczu szerokich sfer spożywców.**

Jak najnowsze obliczenia wykazują **wewnętrzna kontrybucja na rzecz niemieckich junkrów płacona przez społeczeństwo wynosi blisko 5 miljardów marek różnicy ponad ceny rynku światowego.** Lecz i ten podatek powszechny na rzecz rolnictwa nie zaspokajał bynajmniej zachłanności żarłocznej warstwy niemieckiego ziemiaństwa. **AR.**

Demonstracja komunistyczna w Saksonji.

Lipsk, 21. 12. (PAT) Cała Saksonja stoi pod wrażeniem licznych burzliwych demonstracyj komunistycznych. W Halle i Zittau **tłum bezrobotnych, opanowawszy dziś tamtejsze kopalnie, sam się zaopatrzył w węgiel.**

W miejscowości Hoernitz kilkudziesięciu komunistów wśród okrzyków przeciwrządowych **wtargnęło przemocą do biur magistratu i steroryzowawszy burmistrza, zabrali go z delegacją do starosty celem wymuszenia świadczeń socjalnych.** W Gotha policja rozwiązała zebranie przywódców komunistycznych i jednego posła do sejmu turyńskiego aresztowano.

Z innych centrów przemysłowych m. in. i z Chemnitz donoszą **o licznych wypadkach splądrowania magazynów żywnościowych.**

—:-:—

Hitlerowcy wyrzucają żydów polskich.

Lipsk, 21. 12. (PAT). Narodowo-socjalistyczny rząd w Turyngji, znany ze swoich **antysemickich wystąpień, stosuje wobec zasiedziałych tam oddawna Żydów polskich najróżnorodniejsze szykany administracyjno-policyjne,** mające na celu, jak podkreślają niektóre pisma narodowo-socjalistyczne, **oczyszczenie Turyngji z niepożądanych elementów wschodu.** Wogóle w Turyngji czyni się Żydom w tych kierunkach utrudnienia.

Ostatnio kilku obywateli polskich wyznania mojżeszowego, w tem jedna rodzina żydowska z Polski, **zamieszkała w Jenie od 40 lat otrzymała nakaz opuszczenia granic Rzeszy za mało znaczące przewinienia paszportowe,** dokonane przed kilku laty w dodatku za wiedzą niemieckich władz policyjnych. Jak się dowiadujemy, **konsulat polski w Lipsku podjął w tej sprawie u władz centralnych w Weimarze odpowiednie kroki.**

—::—

Papen wybiera się do Paryża.

Berlin, 22. 12. Były kanclerz von Papen, którego następca Schleicher nazwał z przekąsem „rycerzem bez trwogi i skazy“ nie zrezygnował z politycznej akcji. Jak słychać robi obecnie **usilne starania w kierunku zamianowania go ambasadorem niemieckim w Paryżu.** Istnieje plan odwołania dopiero niedawno akredytowanego w Paryżu ambasadora niemieckiego dr. Köstera i posłania go do Waszyngtonu a wzamian jego udzielenia nominacji byłemu kanclerzowi Papenowi.

Papen udaje wielkiego przyjaciela Francuzów i deklaruje się niemal jako wyznawca kierunku politycznego Stresemanna. Istnieje prawdopodobieństwo, że wobec stosunków łączących byłego kanclerza z Prezydentem Rzeszy zamiary mogą być urzeczywistnione. **AR.**

—:-:—

Strajk pracowników ubezpieczeniowych rozszerza się.

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł.) Strajk wśród pracowników ubezpieczeniowych w Warszawie rozszerza się i na inne przedsiębiorstwa. Wczoraj do strajkujących przyłączyli się pracownicy Tow. Ubezpieczeń „Generali“ i Tow. „Orzeł“.

Powodem strajku jest stale pogarszające się położenie pracowników ubezpieczeniowych. Podzieleni oni zostali na trzy kategorje: płaca pracowników stałych wynosiła w ostatnich miesiącach przeciętnie 120 zł, niestali pobierali 5 zł dziennie, nie wliczając świąt i pozostali — to pracownicy akordowi.

Rozprawa przeciw Dunikowskiemu

Paryż, 21. 12 (PAT) Przed 11-tą izbą karną w Paryżu **rozpocznie się jutro rozprawa przeciwko Dunikowskiemu.** Jak wiadomo, Dunikowski aresztowany został dnia 9 grudnia ub. roku na skutek skargi zarządu francuskich zakładów laboratoryjnych elektrochemicznych oraz instytucji Finindus o sprzeniewierzenie.

W memorjale, przedstawionym rzeczoznawcom oskarżony sprecyzował swój wynalazek następująco:

„Przetworzenie na złoto nieskrystalizowanych jeszcze w metal cząstek soli złotonośnych, wystawionych na działanie nowych promieni, znanych tylko samemu wynalazcy, powstałych przez ścisłe połączenie ciał radjoczynnych“.

Tajemnica Ribaka.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 12. Bandycki napad na amerykańskiego dziennikarza Ribaka, o którym wczoraj donosiliśmy, nabiera w świetle policyjnego sprawozdania zupełnie innego obrazu. Policja śledcza **powątpiewa w prawdziwość zeznań złożonych przez Ribaka.** Ustalono, że na krótko przed rzekomem bandyckim zamachem Ribak **opuścił w towarzystwie pewnej murzynki winiarnię nie zapłaciwszy rachunku.** Ścigany przez kelnera wyjął na ulicy pieniądze i uregulował należność. Policja berlińska **kwestjonuje wogóle jego stosunek zawodowy jako dziennikarza,** jakkolwiek wykazał się odpowiednimi zaświadczeniami amerykańskiej agencji prasowej Federal Press.

Według zasięgniętych informacyj jest to mała nieznaczna agentura **zasilająca przeważnie pisma o komunistycznej tendencji.** Ribak przed wyjazdem do Berlina bawił dłuższy czas w Moskwie. Charakterystycznem jest, że niemieckie władze policyjne starają się obecnie odgrodzić się od korespondenta, który propagandzie niemieckiej jeszcze do niedawna oddawał wielkie zasługi. **AR.**

—:-:—

Rzekomy szpieg polski przed pruskim sądem

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 12. Przed pierwszym senatem karnym Sądu Apelacyjnego odbywała się wczoraj przy drzwiach zamkniętych rozprawa **przeciwko obywatelowi pruskiemu Alfredowi Bahrowi, oskarżonemu o zdradę tajemnic wojskowych i szpiegostwo, uprawiane rzekomo na rzecz Polski.** Oskarżony miał doprowadzać polskiej służbie wywiadowczej agentów i kontrolować ich czynności. Pozatem miał dostarczyć tajnych informacyj o umocnieniach i fortyfikacjach w pasie nadgranicznym.

Bahr skazany został na niezwykle wysoką karę 6 lat domu karnego i pozbawienia czci przez 10 lat jak i stawienia pod nadzór policji. Wyroki sądownictwa pruskiego w rzekomych sprawach szpiegowskich odznaczają się **niebywałą surowością.** **AR.**

Ujęcie zamachowca.

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł.). Aresztowanie sprawcy zamachu bombowego w Łodzi niej. Kuchciaka wywołało wielką sensację. Okazało się bowiem, iż Kuchciak, który jest prezesem kartelu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, uprawiał robotę wywrotową i terorystyczną, Do zamachu bombowego przyznał się z całym spokojem i szczerością. Kuchciak ponadto wydał swoich wspólników zamachu. Aresztowano 18 osób. Dalsze śledztwo prowadzone jest z całą energją przez władze bezpieczeństwa. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Robotnicy pobili dyrektora fabryki

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł.) Z Katowic donoszą o dzikiej zemście, jakiej dopuścili się robotnicy na swoim przełożonym w hucie Bismarcka. Grupa robotników napadła znienacka na dr. Ponińskiego, którego bardzo dotkliwie pobito i skopano nogami. Jak słychać, była to zemsta robotników za wrogie występowanie dyr. P. przeciwko niektórym pracownikom huty. Policja wszczęła śledztwo celem schwytania sprawców napadu.

Maciej Wierzbiński otrzymał nagrodę im. Orzeszkowej.

Warszawa. (PAT). Sąd konkursowy, złożony z członków zarządu kasy literackiej i Związku Literatów Dziennikarzy pod przewodnictwem F. A. Ossendowskiego, przyznał nagrodę literacką im. Elizy Orzeszkowej w wysokości 1 500 zł **Maciejowi Wierzbińskiemu** za całokształt działalności literackiej, a specjalnie za jego działalność w sprawie obrony kresów zachodnich.

Nagroda literacka im. Elizy Orzeszkowej i procenty od funduszu narodowego, zebranego po śmierci autorki „Nad Niemnem“, przyznawane jest co dwa lata. M. in. laureatami tej nagrody są Bartkiewicz, Sieroszewski i Leopold Staff. Ostatnim laureatem był śp. Juljan Ejsmond.

Pogrzeb dziennikarza.

Warszawa, 22. 12. (tel. wł.) Wczoraj odbył się pogrzeb znanego dziennikarza i publicysty ś. p. Wojciecha Dąbrowskiego, który należał do senjorów dziennikarstwa polskiego. Po nabożeństwie, które odprawione zostało w kościele Karola Boromeusza, zwłoki złożono w grobach rodzinnych na Powązkach.

W pogrzebie wzięła udział bardzo licznie publiczność oraz koledzy dziennikarze z zarządem syndykatu dziennikarzy warszawskich na czele.

Nad grobem w pięknych, wzruszających słowach pożegnał zmarłego prezes syndykatu p. Ścieżyński.

Zgon wybitnego rzeźbiarza.

Warszawa, 22. 12. (tel. wł.) Donoszą z Krakowa o śmierci ś. p. Karola Stryjeńskiego, jednego z wybitnych działaczy na polu artystycznem. Wykładał on w akademji sztuk pięknych, był twórcą stowarzyszenia rzeźbiarzy „Forma“ oraz założycielem i dyrektorem Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie.

Ciekawy proces.

Lekarz skarży magistrat warszawski o odszkodowanie.

Warszawa, 22. 12. (tel. wł.) W Warszawie odbędzie się ciekawy proces. Dr. Giżycki skarży magistrat o odszkodowanie w wysokości 250.000 złotych.

Przed rokiem dr. Giżycki został znienacka napadnięty w szpitalu miejskim przez chorą-obłąkaną, która zadała mu łomem żelaznym cios w głowę. Po długiej kuracji dr. G. opuścił szpital, wypadek jednak pozostawił trwałe ślady w postaci choroby nerwowej i utraty w 90% wzroku.

Magistrat odpiera to żądanie, twierdząc, iż lekarz był już uprzednio chory na nerwy i że wypadek ma charakter siły wyższej...

Skargę dr. G. popierają dwaj wybitni adwokaci warszawscy.

Paderewski koncertuje w Marsylji.

Marsylja, 21. 12. (PAT) Odbył się tu koncert Ignacego Paderewskiego, na którym **rozentuzjazmowana publiczność długo oklaskiwała znakomitego muzyka i wznosiła okrzyki na jego cześć i na cześć Polski.**

Obecnie Ignacy Paderewski udaje się do Szwajcarji, a w połowie stycznia **koncertować będzie w Londynie.**

Bezustanne napady na sklepy żywnościowe.

Berlin, 22. 12. (PAT) W ciągu wczorajszego popołudnia powtórzyły się w Berlinie i na prowincji **demonstracje komunistyczne i napady na składy.** Grupy komunistów teroryzowały obsługę w sklepach wystrzałami rewolwerowemi oraz porywały towar i pieniądze z kasy. **Plądrowanie odbywało się równocześnie w różnych dzielnicach miasta.** Komuniści usiłowali urządzić pozatem demonstracje uliczne. Tłum rozpędzała policja przy pomocy pałek gumowych, dokonując licznych aresztowań.

Podobne zajścia miały miejsce i poza Berlinem. W Hamborn doszło pomiędzy manifestantami a policją do wymiany strzałów. **Ilość rannych nie jest ustalona.** Planowany marsz głodnych komunistów do miejscowości Rathenow został przez władze udaremniony. Komuniści manifestowali również w Bremie przed ratuszem. **Zaburzenia powtarzały się tam do późnego wieczora.**

Brzegi morza północnego obniżają się.

Niemiecki uczony o ostatnich trzęsieniach ziemi w Europie.

Berlin, w grudniu

Ostatnie trzęsienie ziemi w niektórych częściach Europy i pogłoska, jakoby one związane były z osuszeniem jezoira zuiderskiego wywołały popłoch, zwłaszcza wśród ludności Holandji doszło do tego, że przypomniano sobie, iż dawne „przepowiednie“ głosiły, że w 4 lub 5 dziesięcioleciu wieku bieżącego mają zapaść się w morzu Anglja, Holandja i wielkie części brzegów północnych Europy.

Obecnie jedno z pism ogłasza wywiad z prof. Defantem, dyrektorem berlińskiego muzeum morskiego i doskonałym znawcą w sprawie zmian, zachodzących w łonie ziemi na dnie mórz.

Na zapytanie, czy wierzy w łączność ostatnich trzęsień ziemi z wysuszeniem jeziora zuiderskiego oświadczył prof. Defant:

Naukowo dowiedziono, że brzegi niemiecki i francuski nad morzem północnem powoli się zapadają. Laikowi trudno sobie jednak nawet przedstawić, w jak małym stopniu to się dzieje. Mianowicie wspomniane brzegi opuszczają się tylko o jeden centymetr na przestrzeni każdego wieku. Fakt opadania brzegów morskich ma jednak miejsce i na tej podstawie prawdobopodnie wybuchły pogłoski o łączności osuszenia jeziora zuiderskiego z ostatniemi trzęsieniami ziemi.

Jest to już jednak dlatego niemożliwe, że trzęsienia te rozciągnęły się na wielkich obszarach, dochodząc częściowo aż do Szwajcarji. Ognisko tych trzęsień musi więc leżeć bardzo głęboko conajmniej na głębokości 30—40 km ku środku ziemi. Natomiast zasypanie jeziora zuiderskiego wywołać może tylko powierzchowne skutki w obrębie najwyżej 50 km.

Pozatem wiemy, że okolice morza od dawna podlegają wahaniom. Jest to spowodowane przypływem i odpływem morza. Przypłynięcie wzgl. odpłynięcie olbrzymich mas wodnych na brzegu przesuwa oczywiście ciągle równowagę ziemi w okolicach nadmorskich i ziemia jest wciąż w ruchu. Cały ten obszar nie doszedł jeszcze do spokoju i zapewne długo jeszcze potrwa, nim to się stanie.

Osuszenie jeziora zuiderskiego może więc mieć tylko małe lokalne skutki na ograniczonej przestrzeni. Z biegiem czasu jednak, wobec przesunięcia miejsca przypływu i odpływu morza musi to nawet dać w końcu uspokojenie się ziemi w tych okolicach.

Los tułaczy naszych emigrantów.

50.000 Polaków musi opuścić Francję.

Warszawa, 22. 12. (Tel wł.) Agencja Pap donosi, że przedstawiciel francuskiego ministerstwa pracy oświadczył delegacji organizacyj robotniczych, że w ciągu obecnej zimy około 50.000 robotników polskich będzie musiało opuścić Francję skutkiem zarządzenia ograniczającego pracę cudzoziemców. Wszyscy oni będą na koszt rządu francuskiego odesłani do Polski.

W ten sposób zastępy bezrobotnych w Polsce, i tak już olbrzymie, wzmogą się tej zimy o dalsze 50.000.

Szczegóły nadużyć w lotnictwie kpt. Olszańskiego.

Nadużycia sięgają sumy 7.000 złotych.

Warszawa. Śledztwo w sprawie afery kapitana lotnictwa Izydora Olszańskiego, aresztowanego w Dęblinie, **ujawniło szereg sensacyjnych szczegółów.** Kpt. Olszański sprawował w Dęblinie funkcję zastępcy kierownika warsztatu elektrotechnicznego. Przed paru tygodniami dość poważnie zachorował i wyjechał na kurację do okręgowego szpitala w Warszawie. Podczas jego nieobecności **komisja sprawdziła księgi buchalteryjne i stwierdziła w nich pewne niedokładności.**

Prokuratura ustaliła, że kpt. Olszański **dopuścił się nadużyć w wysokości około 7000 złotych** z sum, zainkasowanych w rozrachunkach z elektrownią. Po stwierdzeniu tego faktu prokurator wydał rozkaz aresztowania kpt. Olszańskiego, którego żandarmerja zatrzymała w kancelarji szpitalnej, gdy po przeprowadzonej kuracji zamierzał powrócić do Dęblina. Kpt. Olszański liczy lat 35 i cieszył się dotychczas pełnem zaufaniem zwierzchników.

—::—

Potok, który stał się rwącą rzeką.



W Szkocji płynie mały strumyczek Dochart, tak wąski i płytki, że dzieci niemal na każdem miejscu w bród go przechodziły. Tymczasem tegoroczna deszczowa jesień sprawiła, że ta „nitka wody“, jak ją w Szkocji nazywają, wezbrała i zamieniła się niespodzianie w rwącą, niszczącą wszystko po drodze rzekę. Wiele wsi i miast zostało nią zalanych, czego nie notowały jeszcze nigdy kroniki szkockie.

Powrót z niewoli po 18 latach.

Z Użhorodu w Rusi podkarpackiej donoszą, że do wsi Rokosowa pod Chustem powrócił w tych dniach bez grosza w kieszeni, niejaki Michał Bara, wzięty do niewoli przez Rosjan podczas bitwy pod Kraśnikiem w 1914 r.

Jako jeniec wojenny Bara wysłany był na Syberję, gdzie pozostawał do niedawna, napróżno usiłując porozumieć się ze swą rodziną przez innych jeńców ,którzy otrzymawszy zasiłki, powracali do Ojczyzny. Wreszcie puścił się w drogę o własnych siłach; gdy jednak dotarł do granicy polskiej, zabrakło mu już pieniędzy tak, że dalszą drogę odbył pieszo.

Bara liczy dzisiaj już 44 lata i tak się zmienił, że nikt w Rokosowej nie mógł go poznać. Z trudem też zdołał przekonać brata swego i siostrę, że jest ich bratem. Rodzice jego dawno już pomarli.

—::—

Narodowi łużyckiemu ubył znowu dzielny bojownik sprawy narodowej śp. ks. prałat Żur, autor cennych prac literackich.

Samotni polscy żeglarze w podróży na około świata.

Lizbona, 21. 12. (PAT.) Dwaj polscy żeglarze Wascher i Korzeniowski **zamierzają na wzór słynnego żeglarza samotnika Gerbaulto odbyć dalekie podróże na zwykłej łodzi.**

Pierwszym etapem ma być Lizbona—Casablanca (Marokko). W Casablanka każdy z żeglarzy zamierza zbudować sobie łódź, w której każdy uda się w drogę innym szlakiem. **Jeden z nich pojedzie do Australji i po jej okrążeniu powróci do Hawru.** Drugi uda się w podróż **dokoła Afryki, poczem przez kanał Suezki i morze Śródziemne powróci również do Hawru.** Po spotkaniu się w Hawrze żeglarze **przybędą do Gdyni.**

Filip Oppenheim (5

Życie na sprzedaż

(Ciąg dalszy).

Deane swobodnie przeszedł do saloniku, w którym lady Oliwja siedziała przy fortepjanie i podniosła się na jego przywitanie. Nie była zbyt wysoka, ale trzymała się zgrabnie i ruchy miała giętkie, jak zwykle angielskie sportsmenki Jej wyraz twarzy był nieco chłodny, wyjąwszy chwile, gdy się uśmiechała. Oczy miała duże i błyszczące, a rysy jej, choć nie klasycznie piękne, odznaczały się harmonijną regularnością.

Gdy Deane się przybliżył, aby się z nią przywitać, zarumieniła się lekko.

— Ślicznie dziś wyglądasz, moja droga — rzekł Deane — słyszałem, że jedziecie do Waldronów.

— Szkoda że i ciebie tam nie będzie. Teraz, gdy jesteśmy oficjalnymi narzeczonymi, znajomi nasi chętnieby nas razem widywali.

— Tylko nie rachuj zbytnio na mnie. Naprzykład moje wszystkie popołudnia są bezwzględnie zajęte.

— Nie będę zbyt wymagająca — uspokoiła go — nawet nie spodziewam się, abyś się tak prędko przedzierżgnął w towarzyskiego motyla. Mimo to musimy się niekiedy pokazywać razem. O czem mówiliście z ojcem?

— Namawiał mnie. abym opuścił miasto i nabył majątek ziemski.

— Co ty na to? — spytała z zaciekawieniem.

— To zależy od wielu okoliczności Nie powiem. żeby mi się podobało, kiedy męczyzna, stworzony do pracy, nie ma nic do roboty.

— Czy twoje przejście w stan spoczynku bardzo by uszczupliło nasze dochody? Bo trzeba ci wiedzieć, że jestem strasznie rozrzutna.

— Słyszę to z prawdziwą przyjemnością. Sam, będąc oszczędny, pragnę. aby przynajmniej moja żona wydawała pieniądze. Tak czy owak możemy dochody nasze obliczać na około 25.000 funtów rocznie.

Uśmiechnęła się z uznaniem, jakkolwiek bez wielkiego entuzjazmu.

— To nam powinno wystarczyć — rzekła.

Dalszą rozmowę przerwał Nunneley. który z dziennikiem wieczornym w ręku wszedł do saloniku.

— Jest co nowego, ojcze? — spytała Oliwja.

Zaprzeczył ruchem głowy.

— Nic niema. Wogóle tych świstków wieczornych nie warto czytać. Jest tylko jakieś morderstwo w jednym z większych hoteli.

Deane obrócił się zwolna.

— Morderstwo? — powtórzył.

— Jakiś emigrant codopiero wrócił do kraju. Prawdopodobnie musiał mieć większą gotówkę przy sobie. Dziś nad ranem znaleziono go martwego w jego pokoju.

— Nie pamięta pan nazwy hotelu? — spytał Deane.

Lord Nunneley rzucił okiem na dziennik.

— Universal — rzekł. — To ten nowy duży budynek obok Strandu.

— Czy schwytano mordercę? — zagadnął znowu Deane.

— Aresztowano go w chwili gdy chciał niespostrzeżenie wymknąć się z hotelu. Czy on jest mordercą — nie wiadomo. Może na niego padło tylko podejrzenie. Masz gazetę, jeżeli gustujesz w takich sensacjach.

Deane przez kilka minut stał bez najmniejszego ruchu. Potem przeczytał uważnie odnośną notatkę dziennikarską i z twarzy jego widocznie odbiegła krew.

Lord Nunnnley zauważył tę zmianę u swego gościa.

— Czy znałeś tego człowieka lub jego ofiarę? — zapytał.

Deane potrząsnął głową.

— Nie, żadnego z nich.

Mówił bardzo spokojnie, choć czuł, że go coś dławi.

Zbliżył się do Oliwji, aby podać jej płaszcz, gdyż właśnie zamierzała wyjść z matką.

— Zostań ze mną, zapalimy sobie cygaro — rzekł lord Nunneley po oddaleniu się kobiet.

— Bardzo panu dziękuję, ale właśnie przypomniałem sobie o bardzo ważnym liście, który muszę dzisiaj jeszcze podyktować mojemu sekretarzowi. Uciekam zatem, bo inaczej go już nie zastanę.

Po tych słowach Deane pożegnał się szybko i opuścił lorda.

V. Spłacony dług.

Tłum opuścił salę sądową, gdzie właśnie proces przeciwko mordercy dobiegł do końca Najzatwardzialsi byli głęboko wzruszeni. Wszystkim brzmiały jeszcze w uszach słowa przewodniczącego, który po odczytaniu wyroku zwrócił się do oskarżonego ze słowami: „I oby Pan Bóg miał litość nad twą biedną duszą“.

Jeden z wychodzących ze sądu zdawał się być zupełnie oszołomiony. Mocno zacisnął usta i szedł przed siebie z oczami utkwionemi w mglistą dal. Zbliżył się do stojącego w jednej z bocznych uliczek samochodu i wsiadł do niego, mówiąc do szofera:

— Do Carltona!

Auto ruszyło. Deane — gdyż on to był — spuścił firanki, zdjął kapelusz z głowy i dobywszy chustkę wycierał sobie spocone czoło. Gdy auto zatrzymało się przed wytwornym hotelem, Deane już najzupełniej panował nad sobą. Przywitał się z Oliwją i nawiązał z nią rozmowę o rzeczach zupełnie obojętnych.

Śniadanie, które wydawał dla swych gości Deane, było nadzwyczajnie wykwintne. Nie brakowało tam niczego. Obrus był zasłany ciemno purpurowemi różami. On sam siedział koło Oliwji, która z boku bacznie mu się przypatrywała.

— Mój drogi — rzekła — mam wrażenie, że jesteś niezwykle przemęczony. Jeszcze nigdy nie widziałem cię takim bladym.

— Niema w tem nic nadzwyczajnego — rozśmiał się z przymusem Deane — chociaż sprawy biorą na ogół obrót pomyślny, to jednak trafiają się rzeczy, które sprawiają wiele zgryzot.

W rozmowę tę wmieszał się nagle głos majora Elstree, który głośno zapytał:

— Czy nikt z was nie ma dodatku nadzwyczajnego? Ciekawy jestem, jak się skończył proces tego Rowana.

Deane na to pytanie odstawił szklankę wina. którą właśnie podnosił do ust.

— Wyrok ogłoszono mniej więcej przed godziną — powiedział. — Rowana uznano winnym morderstwa popełnionego na Sinclairze.

Ciąg dalszy nastąpi).

Gdyńska dzielnica ogrodowa.





1) **Domek dwuizbowy.** W oknie Zarząd T. B. O. 2) **Domek drewniany w Witominie** z zebranymi dziennikarzami i Zarządem.

Zagadnienie mieszkań zwłaszcza dla „małego człowieka" jest w Gdyni zagadnieniem nietylko zawsze aktualnem, lecz równocześnie i społecznem. Rozwiązanie jego, wobec chronicznego braku potrzebnych na to funduszów, należy do jednych z najtrudniejszych zadań. Mimo to zorganizowane jeszcze za czasów p. Zabierzowskiego Towarzystwo Budowy Osiedli, pod wytrawnem kierownictwem dzielnego fachowca p. Jeziorowskiego podjęło się tego trudnego, lecz wdzięcznego zadania, mając jako całą wyprawę na swą ciernistą drogę, przekazane mu przez Komisarjat Rządu uzyskane na cele rozbudowy tereny z majątków państwowych okalających Gdynię.

Istniejący poprzednio Komitet Rozbudowy, jako komórka Komisarjatu Rządu, a więc jako **urząd kolegjalny** uzależniony od uchwał Korporacyj miejskich, nie był w stanie wykonać tego zadania w takich rozmiarach, ani w takiem tempie, jakiego wymagało życie i potrzeby ludności pracującej.

Kierując się intencją zapewnienia interesów miasta, przy najbardziej wydatnej i sprężystej pracy, nie hamowanej zbędnym biurokratyzmem, stworzono instytucję o charakterze spółki akcyjnej, której portfel akcyj jest własnością miasta, dający miastu i radzie miejskiej decydujący wpływ i możność kontroli działalności Towarzystwa.

Ponieważ ani miasto ani rząd nie mogły dostarczyć kapitału budowlanego, więc najważniejszem i pierwszem zadaniem T. B. O. było stworzenie miejskiego funduszu budowlanego, na który składać się miały wpływy z parcelacji i zysków T-wa.

W ten sposób zebrany fundusz użyty został na udzielanie kredytów budowlanych z dłuższą amortyzacją oprocentowanych na 4%.

Jedną z pierwszych prac T-wa było sporządzenie planów parcelacyjnych oraz planów zabudowy, na czterech kompleksach terenowych o łącznej powierzchni 2.281.000 m^2.

Przygotowano szereg wzorowych typów domków familijnych w dwojakiem wykonaniu, z drzewa i z cegły. W ciągu zaledwie trzech miesięcy wyrosły, jak grzyby po deszczu na kilku kompleksach terenów, domki bądźto murowane, bądź też drewniane, wykonane przeważnie przez samych właścicieli parcel z materjału udzielonego im przez T-wo na kredyt.

Dwa takie, będące już w zabudowie kompleksy terenowe, mieli możność tutejsi zastępcy prasy, dzięki uprzejmości Zarządu T-wa B. O. a zwłaszcza p. dyr. Jeziorowskiego i kierownika technicznego p. Filara obejrzeć na miejscu.

Każdy z tych domków ma też dostateczną ilość terenu na założenie małego gospodarstwa warzywnego i hodowli drobiu, w czem także osadnicy otrzymują pomoc przez dostarczanie im nowocześnie urządzonych wylęgarni kojca i t. p. oraz sprowadzenie fachowego instruktora.

Domki, zwłaszcza drewniane posiadają prócz wszelkich nowoczesnych urządzeń asanizacyjnych, jak prysznice, umywalnie, klozety również wbudowane kompletne umeblowanie oraz instalacje do światła elektrycznego. Koszt takiego domku nie przekracza 12 zł za metr kubiczny wraz z całem wewnętrznem urządzeniem.

W tym krótkim, bo zaledwie trzechmiesięcznym okresie pracy jako wyodrębnione T-wo, wykonano już na osiedlu Witomino skończonych do klucza domków 21, zaś w stanie surowym 22 domki, oraz ustawiono 7 domków wzorowych z drzew. Pozatem na Witominie w t. zw. dzielnicy chińskiej przy pomocy finansowej i technicznej T. B. O. przebudowano, dobudowano, wzgl. nadbudowano i wykończono do klucza 12. w budowie zaś jest 6 domków.

Są to domki jedno do trzech-izbowych typu drewnianego lub dwu do 5-pokojowe typu murowanego.

Na drugim kompleksie bliżej miasta położonym, na tak zw. działkach leśnych, które również zwiedzili przedstawiciele prasy, mimo wielkich trudności technicznych rozpoczęto budowę 19 domków, z których kilka jest już na ukończeniu.

Ten ogrom wykonanej planowej pracy, bez jakiejkolwiek pomocy rządowej, komunalnej czy też bankowej, daje chlubne świadectwo znakomitej organizacji pracy nietylko pod względem technicznym lecz i finansowym.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych podwójny program: 1. **„Samotny orzeł"** komedja z George O'Brienem w roli głównej i 2. **„Dole i niedole"** arcywesoła komedja z Flipem i Flapem.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych **„Kochanka z Tahiti".** W głównych rolach Leslie Howard i Conchita Montenegro.

MIEJSKI KOMITET DO SPRAW BEZROBOCIA

podaje do wiadomości, że oprócz konta w Banku Gospodarstwa Krajowego posiada jeszcze konto w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Gdyni dla ułatwienia wpłacania datków.

TRADYCYJNY WIECZÓR SYLWESTROWY

urządza w salonach „Polskiej Riwiery" Polski Czerwony Krzyż. Już obecnie Komitet Pań robi obszerne i staranne przygotowania do wieczoru, ażeby szeregiem niespodzianek i atrakcyj zapewnić jak największe powodzenie zabawie.

Zaproszenia rozesłane zostaną jeszcze przed świętami. Czysty dochód przeznaczony jest na drużyny ratownicze i uruchomienie kursu sióstr pogotowia sanitarnego w Gdyni. Cel wzniosły, więc też i impreza winna uzyskać poparcie całego miejscowego społeczeństwa.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW SZTUK PIĘKNYCH.

Zdrowa i piękna myśl zaczyna się realizować, myśl która może Gdyni nadać bodaj w części charakter miasta o wyższych aspiracjach kulturalnych. Z inicjatywy mec. Chudzińskiego, rejenta Ewert-Krzemieniewskiego i kons. Kukowskiego, zwołane zostało zebranie dyskusyjne w lokalu Domu Ludowego dnia 19. bm. w sprawie otwarcia w Gdyni oddziału Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Grudziądzu, będącą pod dyrekcją wybitnego malarza-pedagoga Wacława Szczeblewskiego.

Zebranie zagaił mec. Chudziński, który w przemówieniu swem nadał cechy głęboko przemyślanej dysertacji, zdradzającej nietylko gruntowne znawstwo lecz i wysokie umiłowanie sztuki przez mówcę. To też mimo godzinnego prawie przemówienia, słuchacze z niesłabnącą uwagą i zainteresowaniem ulegali sugestywnym wywodom mówcy, których rezultatem była jednomyślna uchwała, założenia w Gdyni Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Przyjęto też po dłuższej dyskusji szkic statutu nowego Towarzystwa i wybrano komitet konstytucyjny z 5 osób, z mec. Chudzińskim na czele, który załatwi wszelkie formalności związane z założeniem towarzystwa, oraz rozwinie odpowiednią propagandę dla zainteresowania celami Towarzystwa jak najszerszych warstw sfer intelektualnych.

Jednym z najpierwszych i najważniejszych celów Towarzystwa będzie umożliwienie i zapewnienie bytu oraz rozwoju Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych w Gdyni.

Każdy miłośnik sztuki i esteta całem sercem przyklasnąć musi tej nowej organizacji i życzyć jej jak najpomyślniejszych rezultatów jej wysiłków.

Likwidacja niemczyzny w Olejarni Gdyńskiej.

Przed wydziałem karnym gdyńskiego Sądu Okręgowego odbyła się w ub. środę dn. 21 bm. rozprawa karna przeciwko **Albertowi Maranzowi,** majstrowi w Olejarni gdyńskiej, Niemcowi gdańskiemu, o występek z par. 152 k. k. popełniony przez to, że w miejscu publicznem wobec robotników polskich miał używać wyrażeń, jak np. Polnische Schweine, — polnische Wirtschaft, — die Polen können nicht arbeiten, itp.

Jako świadkowie dowodowi zeznawali byli robotnicy Olejarni Gdyńskiej Radzymiński oraz Kasparow, obecnie wachmistrz kawalerji, którzy w zupełności potwierdzili inkryminowane okarżonemu zarzuty.

Ze strony oskarżonego powołano na świadków odwodowych 10-ciu robotników i rzemieślników, zatrudnionych jeszcze obecnie w Olejarni Gdyńskiej, którzy zgodnie i stereotypowo powtarzali, że Maranz zarzucanych mu wyrażeń w stosunku do robotników nie używał. i że traktował ich przyzwoicie. Jeden ze świadków odwodowych zawikłał się tylko w swoich zeznaniach, twierdząc, że Maranz mówił do robotników po niemiecku i po polsku, gdy tymczasem dalsze zeznania wykazały, że Maranz po polsku wogóle nie mówi.

Wobec wyraźnie sprzecznych zeznań świadków odwodowych z zeznaniami świadków dowodowych, s. s. o. p. dr. Pikor skonfrontował świadków dowodowych, którzy z cała stanowczością zeznania swe podtrzymali.

Prokurator p. Sobolewski mimo tych sprzecznych zeznań, oskarżenie swe podtrzymał w całej rozciągłości, poddając w wątpliwość wartość zeznań świadków odwodowych, ze względów na ich dotychczasową zależność materjalną od Olejarni jako robotników dotychczas zatrudnionych, oraz wobec obecności na sali rozpraw dyrektora techn. Olejarni p. inż. Hohnhausera. Natomiast przywiązuje wagę do zeznań świadków niezależnych, gdyż obecnie już w Olejarni nie zatrudnionych i wnosi na ukaranie Maranza z art. 152 k. k.

Obrońca adw. Neumann z Wejherowa (Niemiec) starał się wywody prokuratora osłabić i prosił o zwolnienie oskarżonego.

Po krótkej przerwie s. s. o. dr. Pikor ogłosił wyrok, mocą którego uznał Alberta Maranza winnym występku z art. 152, przez pogardliwe wyrażanie się o narodowości polskiej i skazał go na karę więzienia 8 tygodni i ponoszenia kosztów postępowania sądowego. Na poczet kary zaliczono mu areszt śledczy od 5 listopada br., resztę zaś kary odroczono mu na lat trzy. Wobec tego Maranz wypuszczony został na wolną stopę.

RUCH WYDAWNICZY.

X. Bolesław Makowski — **„Sztuka na Pomorzu, jej dzieje i zabytki".** Toruń 1932 r. Skład główny: Kasa im. Mianowskiego w Warszawie. (Str. 250 + XIV, 78 rycin i 20 tablic na wkładkach kredowych). Cena 20 zł, w oprawie ozdobnej — płóciennej 24 zł.

Dlaczego dyrekcja „Robur'u" przeniosła się z Gdańska do Gdyni.



INŻ. NAPOLEON KORZON

dyrektor „Robur'u", król. szwedzki konsul honor. i prezes Izby Przem.-Handl. w Gdyni, prezes Rady Interesentów Portu.

Najważniejszym zdaje mi się argumentem, który dotychczas nigdy nie był dostatecznie wyzyskany w stosunku do Gdańska — jest to, że przeniesienie się eksportu węglowego spowodowane zostało wskutek pomyłki sfer gospodarczych w Gdańsku, które nie uwierzyły swego czasu w możliwości rozwoju polskiego eksportu węglowego.

W roku 1927 koncerny i towarzystwa węglowe ubiegały się cały czas o place przeładunkowe w porcie gdańskim. Senat W. M. Gdańska oddawał do wydzierżawienia place o niedostatecznej płaszczyźnie; Rada Portu w Gdańsku natomiast nie zgodziła się całkiem na wydzierżawienie jakiegokolwiek bądź terenu do wyłącznego użytku koncernów i towarzystw węglowych.

W Gdańsku panowało przekonanie, że Polacy nie dadzą sobie rady z eksportem węglowym i że eksport ten ze skończeniem się strajku angielskiego odrazu ustanie. Dlatego też Gdańsk nie chciał angażować się w jakiekolwiek bądź inwestycje w tym kierunku. Polskim firmom węglowym nie pozostawało nic innego, jak szukać miejsca w innych stronach.

Jak silne było wtedy dążenie do szukania takich wyjść, świadczy o tem fakt, że część firm dąbrowieckich z ogromnym nakładem kosztów założyła w porcie rzecznomorskim **w Tczewie** własne instalacje przeładunkowe.

Większe koncerny węglowe natomiast zwróciły się wówczas w stronę Gdyni. Tam od Rządu wydzierżawiły obszary, na których w chwili wydzierżawienia było narazie tylko morze, gdyż nie było nawet urządzonych nadbrzeży.

Wszystkie urządzenia przeładowawcze węglowe w Gdyni zostały stworzone wyłącznie z inicjatywy i środkami prywatnych towarzystw bez żadnej subwencji Rządu.

Jasnem jest, że w ślad za węglem, który stanowi główny artykuł eksportowy polski, poszły do Gdyni i inne towary. Z tego wynika, że początek ekspansji morskiej w Gdyni, spowodował **brak wiary Gdańska w rozwój eksportu polskiego.**

Rząd polski, gdyby sobie nawet życzył, nie mógłby wpłynąć na firmy, które przeniosły się z Gdańska do Gdyni, na powrót ich do Gdańska.

W r. 1927 zainstalowanie się w Gdańsku — w porcie gotowym — byłoby dla firm związane z znacznie mniejszemi wydatkami, aniżeli wymagało tego rozpoczęcie pionierskiej pracy w Gdyni. W obecnej chwili koszta własne eksploatacji urządzeń portowych i **robocizna są znacznie tańsze w Gdyni,** aniżeli w Gdańsku, co zależnem jest od tego, że urządzenia przeładunkowe już są zamortyzowane, a w Gdańsku za samo użytkowanie kranów opłaca się 0,40 gld. za tonę, jak również z powodu różnicy waluty w Gdańsku i Polsce (stosunek 1:1,7%). Żadna więc polityka rządowa nie byłaby w stanie wstrzymać normalnego ruchu ekspedytora morskiego i armatora w tym kierunku.

Należy też z całym naciskiem stwierdzić, że nie polityka Rządu polskiego, lecz tylko pomyłka sfer gospodarczych Gdańska, — ich brak wiary w ekspansję Polski, a po części niechęć ze względów politycznych, oraz tańsza waluta Polski przyczyniły się do rozwoju Gdyni, to też z tego powodu Gdynia winna jest wdzięczność Gdańskowi za krótkowzroczność i zaślepienie jego działaczy sprawami politycznemi, wskutek czego nie mieli oni dostatecznego czasu, by zwracać uwagę na nieuniknione szkody, które musiał Gdańsk ponieść na skutek tej mylnej swojej polityki gospodarczej.

Charakterystyczną jest zmiana opinij Gdańska w stosunku do Gdyni: w latach 1925/27 wyszydzano projekty rozbudowy Gdyni jako całkiem nieżyciowe, wskazując równocześnie na bezczynność Gdańska. Później w roku 1928, gdy Gdańsk przekonał się wreszcie, iż eksport węglowy będzie się rozwijał, przystąpił on wreszcie do opracowania projektów, a później do rozbudowy wielkich nowych basenów i urządzeń dla przeładunku węgla u siebie. Zapomniano wtedy jednak, że w międzyczasie odstraszono klientów i że klienci ci zmuszeni byli zabezpieczyć sobie w innem miejscu placówki dla swej pracy. Żadnego planu gospodarczego wykorzystania urządzeń, wówczas w pośpiechu nie opracowano. Gdy urządzenia przyjęto do eksploatacji i gdy okazało się, że po części z powodu braku klientów, którzy zabezpieczyli się w innem miejscu, a po części z powodu niedostatecznie opracowanych projektów urządzeń, urządzenia te stoją obecnie bezczynnie, wszczęto alarm. Z krótkowzroczności gospodarczej zrobiono sprawę polityczną, zaczęto mówić o rozmyślnem upośledzeniu Gdańska przez Rząd Polski, gdy — właściwie mówiąc — Gdańsk już uprzednio został zgnębiony przez urzędników niemieckich, którzy w Gdańsku kierują całą polityką i stroną gospodarczą Wolnego Miasta.

Z naszej teki jubileuszowej.

W smutną rocznicę...

W roku bieżącym upłynęło sto lat od chwili, w której po zgnieceniu powstania listopadowego na rozkaz carski zostało zamknięte Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie i majątek jego nie wyłączając depozytów prywatnych skonfiskowany; w ten sposób brutalna przemoc zniszczyła po trzydziestu dwóch latach istnienia jedyny ośrodek naukowy, stworzony przez grono gorących patrjotów w celu dania świadectwa przed innemi narodami o kulturze dawnej Polski, w celu bronienia jej odrębności narodowej przed zalewem obcym a wreszcie w celu rozwinięcia pracy nad rozwojem dobrobytu społeczeństwa.

O działalności Towarzystwa posiadamy ośmiotomowe dzieło Al. Kraushara, (1900-6), obok tego zarysy historyczne E. Czarneckiego (1814), Fr. Skarbka (1860), R. Przeląskowskiego (1932), przynoszące — szczególnie ostatnie z wymienionych — dużo cennych szczegółów, jednakże ogół społeczeństwa polskiego nie jest świadom roli, jaką odegrało Towarzystwo w rozwoju kultury polskiej na przełomie dwóch wieków, kiedy groźba zniemczenia, a potem rusyfikacji zawisła nad narodem. A godzi się przypomnieć zasługi tej czcigodnej instytucji w momencie, w którym jej pracowity następca, rezydujący obecnie w pałacu staszicowskim — a mianowicie Towarzystwo naukowe warszawskie święci uroczyście gody swego dwudziestopięcioletniego istnienia.

Intencją założycieli Towarzystwa przyjaciół nauk było stworzyć instytucję, której rozwój prac naukowo-kulturalnych pozwoli — jak to określił pierwszy przewodniczący, ks. biskup Albertrandi — „wypisać na mogile ojczyzny słowa: **Hic iacet Polonia — non omnis**“. Należało jednak w obawie przed szykanami władz pruskich postępować ostrożnie i wyzyskać sytuację, wskazując na orjentację rosyjską, tworzącą się w społeczeństwie polskiem pod wpływem oznak sympatyj następców Katarzyny do Polaków; takie postępowanie „ugodowe“ członków Towarzystwa, zapewniających o lojalności, podkreślających apolityczność, musiało — rzecz zrozumiała — wywołać pewną nieufność ze strony żywiołów radykalnych, które, skrępowane cenzurą, w formie aluzyj wykazywały sprzeczność między założeniami a obraną linją działania. Z obranej drogi nie zeszli jednak członkowie i po zorganizowaniu dwóch wydziałów — umiejętności t. j. matematyczno-filozoficznego i nauk t. j. historji, literatury, języków, szczególniej słowiańskich i sztuk wyzwolonych — przystąpiło do pracy, odbywało zamknięte posiedzenia wydziałowe, na których przedkładano referaty, dalej dwa razy do roku urządzało zebrania publiczne, wydawało roczniki — w przeciągu lat 32 ukazało się 21 tomów, — ogłaszało tematy konkursowe; wogóle za czasów księstwa warszawskiego i w pierwszych latach królestwa polskiego, przeobrażało się w naczelną instytucję naukową, której wielu członków zajmowało wybitne stanowiska w administracji państwowej i zakładach naukowych.

Do rozwoju Towarzystwa walnie przyczynił się jego drugi zrzędu prezes, wybrany po śmierci Albertrandego w r. 1808, Stanisław Staszic, znakomity organizator, oddany całą duszą sprawom społecznym, twardy i wiele wymagający od siebie i od swoich współpracowników, wychowanek wieku oświecenia, ujmujący każdą sprawę realnie; dzięki niemu z zamieszek wojennych i z przewrotów politycznych Towarzystwo wyszło bez szwanku. Autorytet Staszica, otoczonego czcią powszechną, wiele przyniósł korzyści, ale obok tego przyczynił się wszakże do pewnego zaskorupienia się — albowiem nacjonalista nie rozumiał nowych prądów duchowych, nie doceniał ich znaczenia i przez to wywołał zmniejszenie się znaczenia Towarzystwa u ogółu. Napróżno młodsi członkowie z Lelevelem, Brodzińskim i Skrodzkim na czele starali się przełamać upor grona, w którem rej wodzili K. Koźmian, L. Osiński, J. Lipiński, J. Kruszyński, Al. Chodkiewicz, St. Potocki, warownia pseudoklasyzmu broniła się zawzięcie. A pamiętać należy, że na posiedzeniach odczytywane były utwory poetyckie — i w tym zakresie nikt z młodszych poza K. Brodzińskim, nie był dopuszczony do głosu. Nawet po śmierci Staszica, kiedy w r. 1826 wybrany zostaje J. M. Niemcewicz niewiele zmieniło się w tej dziedzinie; „wyrocznia polityczna wielu salonów warszawskich — jak go trafnie charakteryzuje Przyłaskowski, — umysł nie tyle głęboki, co żywy i dowcipny, nie mógł sformułować stałego programu, nie potrafił się utrzymać na jednej linji działania...“ Podczas powstania listopadowego towarzystwo urządza w dniu 3 maja uroczyste posiedzenie publiczne, na którem Brodziński wygłasza swą słynną mowę: „O narodowości Polaków“, członkami zostają wybrani Goethe, Mickiewicz i kilku Rosjan, — tych ostatnich wybrano aby oddać sprawiedliwość uczonym narodu rosyjskiego, którzy bądź dla ducha pism swoich, bądź dla zasług w słowiańskiej literaturze położonych, na to zasługują...“

Po wyjeździe Niemcewicza, w opustoszałej po upadku powstania Warszawie, biskup Prażmowski pragnie ratować byt towarzystwa; wprawdzie udało mu się przejednać Paskiewicza, jednak w Petersburgu zapadła stanowcza decyzja, aby z powodu udziału najwybitniejszych członków w powstaniu, położyć kres instytucji, wrogo dla caratu usposobionej.

W krótkim stosunkowo okresie, w ciężkich warunkach bytu, zdziałało jednak towarzystwo bezsprzecznie wiele; nie wolno przykładać do jego zamierzeń miary dzisiejszej, nie wolno oceniać jego prac pod kątem jedynie naukowym, ale należy przedewszystkiem zrozumieć, że dzięki jego poczynianiom, dzięki inicjatywom na rozmaitych polach w społeczeństwie polskiem wzrosła siła odporna, która dozwoliła po roku 1831 przetrwać najcięższy okres reakcji politycznej, doprowadzić do stworzenia szkoły głównej w Warszawie, do zawiązania towarzystwa naukowego. Zawsze w tych momentach dla kultury naszej tak doniosłych, myśl twórcza biegła ku niezapomnianym pracownikom z Albertandim, Staszicem i Niemcewiczem na czele, zawsze stamtąd brała przykład i podnietę, choć nie wolno było o tem głośno mówić; niechaj za to dzisiaj sprawiedliwości stanie się zadość.

Z całego szeregu podjętych zamierzeń towarzystwa należy przypomnieć choćby najważniejsze, na których czele stoi przepiękny pomysł „Pieśnioksięgu“ Woronicza, patronat nad wydaniem „Śpiewów historycznych“ J. M. Niemcewicza, które tak silnie przemówiły do serc najszerszych warstw narodu, dalej kontakt ścisły z pracą nad pomnikowym „Słownikiem języka polskiego“ Lindego i zachęta pisarzy ze strony towarzystwa do układania przy dziełach naukowych słowniczków terminologicznych a potem projekt zebrania synonimów polskich. Sprawa ustalenia chaotycznej podówczas pisowni żywo zajęła towarzystwo; utworzono deputację, złożoną z Szweydowskiego, Brodzińskiego, Kruszyńskiego, Bentkowskiego i Osińskiego, owoc jej pracy to „Rozprawy i wnioski o ortografji polskiej“, której zasady posłużyły za podstawę do dzisiaj przetrwałej t. zw. pisowni akademickiej. A pierwsza „Historja literatury polskiej“ F. Bentkowskiego — a zbiór rozpraw „O wymowie i stylu“ Stanisława Potockiego, — dzieła cenne i poważne związane również z towarzystwem; a ogłoszenie konkursu na napisanie poematu epickiego z dziejów Polski, a rzucenie myśli tworzenia dramatów z historji narodowej, czyż nie świadczą o żywotności instytucji, dbałej przedewszystkiem o język i literaturę, jako najsilniejsze czynniki „podtrzymujące poczucie odrębności plemiennej“.

Ogłosiło towarzystwo w r. 1809 prospekt historji narodu polskiego, postanowiło z inicjatywy Niemcewicza opracować zbiorowo całość dziejów polskich i pragnęło stworzyć dzieło o charakterze syntetycznym. „Nie mamy dotąd — mówił Staszic — ani pisowni dziejów, ani historji narodu“, w myśl inicjatorów życie religijne, oświatowe i gospodarcze miało być najszerzej uwzględnione — a całość projektowanych dziejów miano rozpatrzyć „pod kątem widzenia przyczyn upadku państwa“. Wielki zamysł towarzystwa nie został wykonany w całości; jedynie monografja Niemcewicza, obejmująca panowanie Zygmunta III była wydrukowana, inne prace zaległy w rękopisie.

Najskromniej przedstawia się dziedzina nauk ścisłych — lecz i w niej świeci blaskiem nieprzemijającym rozprawa Jana Śniadeckiego „O Koperniku“. Pozatem towarzystwo zajmuje się sprawami związanemi z rolnictwem i z produkcją przemysłową, pragnie podnieść kulturę rolną, pragnie przyczynić się do industrjalizacji kraju; dzięki Staszicowi zwrócona jest uwaga na bogactwa mineralne Polski i rozpoczęte są żmudne prace geologiczne.

Pobieżne zestawienie zamierzeń towarzystwa, dokonanych lub zainicjowanych daje już obraz, jak rozległe były dziedziny, które pragnęło ono objąć i zdobyć, jak ciężkie obowiązki przejęło ono na swe barki. Musiały być pewne załamania, musiały być chwile zwątpienia — ale patrząc z perspektywy dziejowej na ogrom trudu włożonego uchylić musimy czoło przed niezłomnemi mężami, gotowymi zawsze do poświęcenia wszystkich sił dla dobra kraju i narodu. Siejba przez nich rzucona nie mogła wydać odrazu plonu — ale na marne nie poszła; **sursum corda** następnych pokoleń pozostaje z nią w ścisłej łączności.

Karatałek.

„Upominek“ który nie miał charakteru muzealnego.

Jedyny w swoim rodzaju kolekcjoner.

Jeden z bogatych właścicieli ziemskich z okolic Królewca, niejaki Georg Wetzler, znalazł dla siebie rację istnienia w zbieraniu upominków od mniej lub bardziej sławnych żyjących osobistości. Ze zgromadzonych materjałów pragnie stworzyć specjalne muzeum, mające się składać z dwunastu sal.

Wetzler zwraca się do wybitniejszych polityków, pisarzy, artystów i przyjmuje od nich jakiekolwiek przedmioty, nawet pozbawione wszelkiej wartości, byle tylko nosiły podpis danej osobistości lub na osobnym dokumencie zaświadczone było ich pochodzenie. Wśród cenniejszych okazów tej dość pospolitej kolekcji figuruje zapalniczka Amanullaha, byłego króla Afganistanu, modlitewnik papieża, fotografja z podpisem Maurice'a Chevaliera, rakieta tenisowa niedawno zmarłego ekskróla Portugalji Manuela, wieczne pióro Mac Donalda, kartka rękopisu jednej z powieści Knut Hamsuna.

Nie wszystkie jednak osoby, do których zwraca się Wetzler, skłonne są zadowolić jego manję. Tak np. Briand zadowolił się wręczeniem mu... 5-ciofrankówki, przyczem odmówił certyfikatu pochodzenia. Jednego razu spotkała nawet Wetzlera bardzo niemiła przygoda. Zdawało mu się w jednym z hoteli berlińskich, że spotkał słynnego Trebitsch Lincolna. Zwrócił się do niego ze zwykłą prośbą. W odpowiedzi otrzymał... siarczysty policzek. Okazało się, że zainterpelowany uznał za obrazę pomieszanie go z osławionym awanturnikiem. Wetzler nie może zapomnieć tego afrontu. Jest to jedyny „upominek“, który się nie mieści w jego kolekcji.

—::—

Wesoła demonstracja paryska

Liczne aresztowania. — Owacja dla nowożeńców. Teściową wygwizdano.

Paryż, w grudniu.

Pracownicy zakładów użyteczności publicznej miasta Paryża, którym obcięto pobory, zorganizowali demonstrację.

Na placu Opery policja postanowiła demonstrację zlikwidować, co, przy użyciu pałek, całkowicie się powiodło. **Do komisarjatów odesłano 1.320 osób.** Dla aresztowanych zarekwirowano autobusy. Przy tej okazji dostało się, jak to zwykle bywa, osobom **nic nie mającym wspólnego z demonstrantami.** Np. **poturbowano pewnego dziennikarza,** dostrzegłszy, że ten notuje sobie numer policjanta, zbyt gorliwie okładającego w przymurku jakiegoś uczestnika demonstracji.

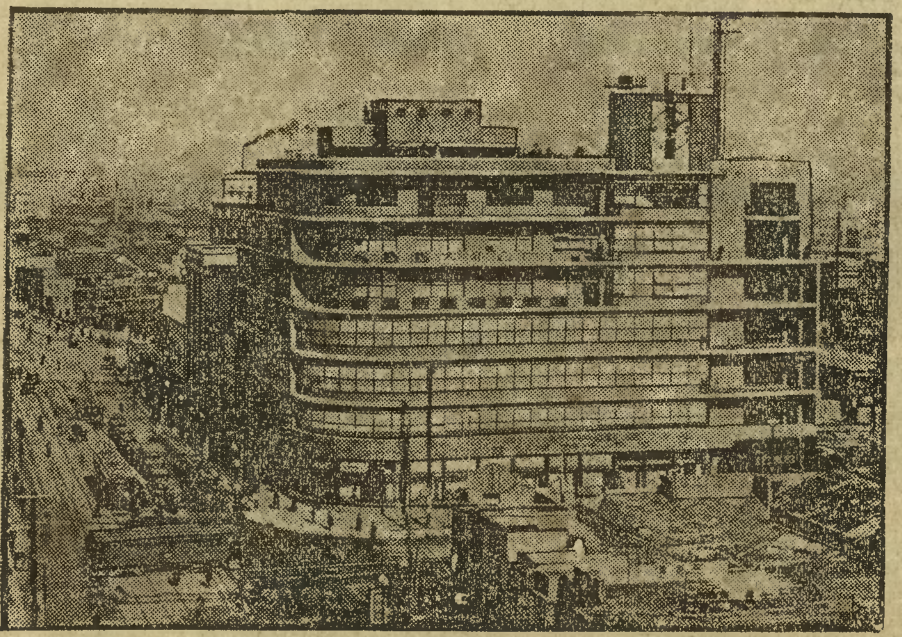
Ponieważ zaś rzecz się miała w najweselszem mieście świata, więc nie obeszło się również bez sceny „śpiewanej“. Mianowicie w sam środek ciżby demonstrantów wjechał samochód ślubny. Tłum oklaskiwał pannę młodą, potem pana młodego, a wreszcie **zażądał ukazania się w oknie teściowej.** Gdy ta odmówiła, cały plac — łącznie z policjantami, rozpraszającymi manifestantów — **zaimprowizował popularną piosenkę o teściowej, wygwizdując oporną.**

—o—

Obniżenie oprocentowania długów prywatnych

Warszawa, 22. 12. (tel. wł.) Prace w min. skarbu nad nowym projektem ustawy o obniżeniu oprocentowania i konwersji długów krótko- i średnioterminowych mają być ukończone w styczniu. — Jak słychać mówi się o przedłużeniu terminu spłaty tych kredytów do 25 i pół lat.

Tam, gdzie się spaliło stu ludzi.



W Tokio, jak to już donosiliśmy, spalił się wielki dom towarowy, w którym zginęło przeszło sto osób personelu i kupujących gości. Na rycinie widzimy ten gmach przed pożarem.

Drobne wiadomości.

Bernstein, wódz lewego skrzydła niemieckiej socjaldemokracji, zmarł w Berlinie w wieku lat 82. Bernstein należał do gorących obrońców „polskich“ żydów. Z zawodu był bankowcem.

*

Poznań wybudował monumentalny gmach wyższej szkoły handlowej, w którym znajdzie pomieszczenie 1500 słuchaczy.

*

Rząd nosi się z zamiarem dalszego ściągania podatku majątkowego.

*

Rosja Sowiecka zrobiła Polsce ofertę zamiany pszenicy na żyto. Ofertę odrzucono.

10 miljonów dolarów na biednych. Kardynał Mundelein (Chicago) oświadczył, że w jego diecezji złożono na ubogich w ostatnich latach 10.000.000 dolarów za pośrednictwem organizacyj katolickich.

*

W Kłajpedzie zostały zakończone prace w porcie. Na rozbudowę portu i urządzeń technicznych rząd wyasygnował 5 miljonów litów.

*

Wzruszająca pamięć. Magistrat m. Świnoujścia (Swinemünde) nadał dwom nowym ulicom w powstającem osiedlu robotniczem nazwy ulic Gdańskiej i Toruńskiej „na pamiątkę byłych niemieckich miast na wschodzie“.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

FORDON. **Walne zebranie S. M. P.** odbyło się w ub. niedzielę. Protektor organizacji ks. prob. Gawin-Gostomski wygłosił serdeczne przemówienie. Zarząd złożył sprawę ze swej pracy. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes Szarowski, wiceprezes Schreiber, sekretarz Drążkowski, zast. sekretarza Grelewicz, skarbnik Demski, naczelnik Młodzikowski, podnaczelnik Wandzioch, gospodarz Gołembiewski. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Gniot, Ziółkowski i Banaszak. Sąd honorowy tworzą ks. Żurek, pp. Gniot i Brążkiewicz.

SMUKAŁA LEŚNA. **Przedstawienie.** Tow. śpiewu „Dźwięk“ z Opławca urządza w dniu 26 bm. o godz. 5 przedstawienie i zabawę taneczną w sali p. Ziółkowskiego w Smukale. W programie m. in.: „Kłopoty pana Złotopolskiego“ w 3 aktach, „Stryjek Fonsio“ w 2 akt., monologi i śpiew chóralny. Próba generalna dla dzieci i rozdawanie gwiazdki w drugie święto o godzinie 1. Czysty zysk przeznacza się na bezrobotnych.

MOGILNO. **Osobiste.** Mec. Romana Jerzykiewicza powołano na przewodniczącego komisji oszczędnościowej powiatu mogileńskiego. Do komisji zostali pozatem wybrani przez wydział powiatowy pp.: Bolesław Mowiński z Kieszkowa, Stefan Droszcz z Lubiszewa, Józef Niewiadomski z Wszednia. Ponadto wchodzi w skład komisji p. Smektała jako przedstawiciel urzędu skarbowego.

ŻNIN. **Wystawa prac plastycznych.** Staraniem miejskiego gimnazjum w Żninie grupa studentów warszawskiej Akademji Sztuk Pięknych urządza w czasie od 1—8 stycznia 1933 r. pierwszą w Żninie wystawę prac plastycznych z zakresu malarstwa, rzeźby i grafiki oraz cykl odczytów o sztuce. Wystawa mieścić się będzie w domu p. Gebauera przy Rynku. Odczyty na następujące tematy: „Sztuka religijna“, „Na drodze wielkich mistrzów“, „Współczesna sztuka polska“, „Sztuka jako czynnik wychowawczy“ odbywać się będą w sali gimnazjalnej. Należy się spodziewać, że wystawa oraz odczyty staną się pierwszorzędnem wydarzeniem kulturalnem w naszem mieście i obudzą zainteresowanie wśród szerokich warstw społeczeństwa miejscowego i okolicznego.

Wągrowiec.

Zebranie okręgowe S. M. P. odbyło się w ub. niedzielę. Przewodniczył prezes Łukaszewski. Dyrektor związku ks. Michalski wygłosił obszerny referat, poczem omawiano sprawy organizacyjne.

Rodzina Policyjna w Wągrowcu złożyła na dożywianie dzieci ze swych składek 100 złotych na ręce przewodniczącego komitetu ks. prob. Wróblewskiego.

W polskie ręce. Nieruchomość położoną przy ul. Poznańskiej, dotąd własność rodziny Englów (żydzi), nabyła p. Zofja Lencówna z Wągrowca.

Mogilno.

Tyfus. W pobliskiem Sędowie lekarz powiatowy stwierdził trzy wypadki tyfusu brzusznego w rodzinie Nowaków.

Oszustwo z kulkami naftalinowemi. W ostatnim czasie pojawił się w okolicy osobnik, który sprzedawał małe kulki naftalinowe w cenie 50 groszy za sztukę. Zadaniem tych czarodziejskich kulek miało być to, że paląca się lampa wchłania mniej nafty i wydaje silniejszy płomień. Tymczasem — jak wykazała praktyka — kulka ta stopiła się szybko w nafcie, zaś skutek był tylko ten, że reflektanci powyrzucali 50-groszówki jakby w błoto.

Nieudały napad bandycki pod Dąbrową. W ub. tygodniu na powracającego stangreta maj. Słaboszewko napadli dotąd niewyśledzeni bandyci i usiłowali zatrzymać konie, wzywając napadniętego do zatrzymania się. Na szczęście woźnica posiadał przy sobie broń palną i oddał kilka strzałów. Bandyci zbiegli. Według zeznań napadniętego byli to prawdopodobnie włóczędzy, którzy błąkali się w okolicy od kilku dni. Masowe pożary stogów w Mokrem — jak wykazało śledztwo — również zostały wzniecone przez włóczęgów.

Napad z zemsty. Zuchwałego napadu dokonano na niej. Wieczorkównę z Szczepanowa. Mianowicie wieczorem w centrum wsi Szczepanowo została wspomniana napadnięta przez dwóch opryszków, którzy jadąca na rowerze pchnęli tak silnie, że upadła. Następnie jeden z nich począł znęcać się nad dziewczyną, bijąc ją po twarzy, drugi zaś chwycił rower i zakupione towary, przerzucając je przez płot do ogrodu ks. radcy Rólskiego. Napastnicy zbiegli. Czyn ich miał prawdopodobnie podłoże zemsty, o czem świadczy pozostawiony rower oraz towar.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 21 i 22 bm. p. dr. Pawlak.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni apteka „Zdrojowa“ przy ul. Solankowej.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18. a w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Żona na jedną noc“.

Stylowy: „Gentleman“.

Żak: „Tarzan - władca dżungli“.

Ostrów.

Nowa organizacja. Utworzono tu nową organizację zawodową Związek Zawodowych Pracowników Bankowych i Kas Oszczędnościowych, której prezesem wybrany został p. Leon Frąszczak, prokurent Banku Kupieckiego.

Włamanie do kancelarji adwokackiej. W nocy wtargnęli niewykryci sprawcy do biur adwokatów Podejmy i Winkowskiego przy ul. Kościelnej 11 i wyłamali wszystkie zamki w biurkach, lecz zabrali tylko kilka złotych gotówki. Również nie powiodła się wyprawa do kancelarji adwokata dr. Malińskiego, skąd złodzieje odeszli z niczem.

Rehabilitacja. Głośną była swego czasu sprawa zawieszenia w urzędowaniu, a następnie zupełnego zwolnienia ze stanowiska b. dyrektora pow. kasy chorych w Ostrowie oraz dawniejszego organizatora i komisarza tejże kasy, p. Michała Sławka. Jak się obecnie dowiadujemy, sąd apelacyjny w Poznaniu podtrzymał wyrok tut. sądu karnego, przeciwko któremu p. prokurator wniósł odwołanie, którym to wyrokiem p. Sławek został całkowicie zwolniony od winy i kary. Nie ulega wątpliwości, że p. dyrektor Sławek, zasłużony działacz społeczny i powstaniec walk o oswobodzenie Wielkopolski, poza swą zupełną rehabilitacją w opinji otrzyma jeszcze, jeżeli nie wprowadzenie na nowo w urząd, to w każdym razie pełną emeryturę od czasu niesłusznego zwolnienia.

Przedstawienie w więzieniu. W okresie świąt Bożego Narodzenia odbędzie się po raz pierwszy w Ostrowie przedstawienie w więzieniu. Odegrane zostaną przez więźniów dwie sztuki teatralne, a w przerwach przygrywać będzie własny zespół smyczkowy.

Nieuwagę swoją przypłacił życiem. Spieszący do pracy robotnik kolejowy Ignacy Juraczyk z Grudzielca wskutek własnej nieuwagi dostał się niedaleko Bronowa pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

„Wiktorja i jej huzar“ na scenie ostrowskiej. W drugie święto Bożego Narodzenia Koło Miłośników Sceny wystawi w teatrze miejskim znaną melodyjną operetkę Abrahama „Wiktorja i jej huzar“.

Odbudowa młyna. Odbudowa części spalonego przed 7 tygodniami młyna parowego Walczak i Rakowicz została już podjęta i jest nadzieja, że w niedługim czasie młyn ruszy na nowo.

Pobicie stróża kolejowego. Podczas wykonywania obowiązków służbowych pobity został dotkliwie stróż kolejowy W. Gąszczak z Zębowca, który usiłował ująć 3 złodziei węgla. Opryszki, nie poznani przez nikogo, zbiegli.

NOWAWIEŚ CHEŁMIŃSKA. **Pożar.** W zagrodzie rolnika Kulczyka Stefana powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny i stajnię. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

KOWALEWO. **Ważne dla inwalidów wojennych.** Dyrekcja kolei państw. rozpisała przetarg na dzierżawę restauracji kolejowej w Kowalewie Pom. z terminem objęcia w styczniu 1933 r.

MAŁE RADOWISKA, pow. wąbrzeski. **Stodoła się spaliła.** W zabudowaniu rolnika Pawłowskiego Antoniego powstał pożar, który zniszczył stodołę, połączoną z chlewem oraz niektóre maszyny rolnicze. Spalony objekt był ubezpieczony. Dochodzenia wykazały, że ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem przez domowników.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem“, ul. 3 Maja 37 (tel. 360) i „Pod Gryfem“, ul. Lipowa 33 (tel. 124).

Kino Apollo: „Tajemnica kajuty okrętowej“.

Kino Gryf: „Pat i Patachon jako dzielni wojacy“.

Kino Orzeł: „Mm. Szatan“.

Sieroty dla swoich dobroczyńców. Na cześć ofiarodawców i celem okazania swej wdzięczności urządzają dzieci w czwartek 22 bm. o godz. 20 skromny obchód gwiazdkowy w nowym sierocińcu. W święta Bożego Narodzenia odprawi się również mszę św. za dobroczyńców sierocińca.

Ze Zw. Młodzieży Pracującej „Odrodzenie“. Związek rozwija się bardzo pomyślnie. Obok oddziału męskiego istnieje także oddział żeński. W poniedziałek odbyło się zebranie, które zagaił p. Jaśniewski. Referat organizacyjny wygłosił prezes Ch. U. R. Nowicki. Uchwalono urządzić wspólną kawkę dnia 2 stycznia w lokalu Ch. Z. Z.

U czeladzi katolickiej. Skromna uroczystość wigilijna Tow. Czeladzi Katolickiej zgromadziła licznych gości. Zagaił ją ks. prezes Czapliński. Odśpiewano kilka kolend, poczem prof. Dawidowicz wygłosił referat. Miłą pogawędką przy jabłku i piernikach zakończono serdeczny wieczorek.

Wypadek samochodowy. Około godz. 9 przy zbiegu ulic Chełmińskiej i Bydgoskiej w autobusie O. Wernickiego złamała się oś i odpadło tylne koło. Ofiar w ludziach nie było.

Wśród granatowych mundurów. Również Rodzina Policyjna na miasto Grudziądz urządziła obchód gwiazdkowy. Do stołu zasiadło ponad 800 osób, w tem dziatwy około 350, w czem ok. 100 dzieci bezrobotnych, których Rodzina ugościła. Uroczystość gwiazdkowa rozpoczęła się odegraniem „Jasełek“, w których występowało około 45 osób. Ks. Mechlin złożył płynące z serca życzenia. Dalej przemówił starosta Niepokulczycki, który podkreślił ofiarną bohaterską służbę policjanta celem utrzymania porządku w kraju. Komisarz Cywiński podziękował gościom za życzliwość i rozpoczął łamanie opłatka. Dobry Mikołajem był st. post. Lewandowski. Prezeska Cywińska podziękowała wkońcu za poparcie święta Rodziny Policyjnej, poczem Mikołaj rozdał podarki. Nie zapomniano także o biednych. Deklamacje zapoczątkował 3-letni Jerzyk Dolecki, dalej wystąpiły Krauzówna i Dziamska.

Nowy lekarz-specjalista w Grudziądzu.

W naszem mieście przy ul. Sienkiewicza 12 osiedlił się dr. med. Kazimierz Korzeniewski, specjalista od chorób płuc.

P. dr. med. Korzeniewski był naczelnym lekarzem i dyrektorem sanatorjum dla płucno chorych w Chodzieży, stąd jako wybitnego fachowca możemy go szczególnie polecić uwadze naszych Szanownych Czytelników. (1236

Gdzie wybierzymy się w święta?

W Grudziądzu znany jest wszystkim pierwszorzędny reprezentacyjny lokal „Królewski Dwór“, którego właścicielem jest ceniony rodak i działacz p. Stanisław Klarowski, który ten lokal wykupił z rąk niemieckich i tem zasłużył się wielce dla sprawy naszej.

„Królewski Dwór“ prowadzi pierwszorzędną restaurację, kawiarnię, cukiernię oraz winiarnię. Kuchnia warszawsko-francuska. Dobrze pielęgnowane napoje po cenach bezkonkurencyjnych.

P. Klarowski podaje niniejszem do wiadomości, że ceny na napoje w swym hotelu znacznie obniżył. Dlatego to szczególną zwracamy uwagę na ten miły, a tak sympatyczny lokal, polecając go uwadze Szanownych Czytelników nietylko z Grudziądza i okolicy, ale szczególnie tym wszystkim, którzy w przejeździe zawitają do Grudziądza; niechaj nie omieszkają odwiedzić „Królewskiego Dworu“.

W święta specjalny koncert, a szczególnie w II. święto, na który zwracamy uwagę. (1234

„Wielkopolanka“ w Grudziądzu

Miłym lokalem koncertowym jest kawiarnia i restauracja „Wielkopolanka“, Grudziądz, Plac 23 Stycznia, który polecamy uwadze naszych Szan Czytelników.

Koncerty odbywają się codziennie od godz. 7 i wieczorem od godz. 20. W restauracji na I. piętrze dancing familijny.

Wszelkie zakąski i ciepłe z maszynki poleca się w barze po cenach bardzo przystępnych.

„Wielkopolankę“ po śmierci męża prowadzi obecnie p. Przybyłowiczowa, którą polecamy uwadze Szanownych Czytelników. (1235

Firma W. Korzeniewski Tow. Akc. w Grudziądzu.

W październiku roku 1920 utworzyli obecni właściciele pp. Wacław i Adam Korzeniewscy razem z trzema wspólnikami: Bankiem Związku Spółek Zarobkowych w Grudziądzu i pp. Walentym Danielewiczem i Janem Plywaczykiem z Poznania towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym mkp. 6.000.000,—

Wykupiono równocześnie z rąk żydowskich najładniejszy i największy na Pomorzu dom handlowy, pięciopiętrowy, budowany z żelbetonu, w modnym stylu domów towarowych.

W monumentalnym gmachu, który jest naprawdę ozdobą miasta Grudziądza, założono magazyn bławatów, jedwabi, konfekcji, bielizny, trykotaży, galanterji, firan i dywanów.

Okres od czasu założenia do roku obecnego był czasokresem intensywnej i żmudnej pracy, której rezultaty mogłyby być znaczniejsze, gdyby nie podwójna inflacja monetarna ze znacznemi stratami, a w ostatnich czasach spotęgowany kryzys!

Przedsiębiorstwo jest dzisiaj tak pod względem obrotów jak i bogatego wyboru największym domem towarowym na Pomorzu, temsamem więc ważną placówką gospodarczą w Polsce.

Jedynymi właścicielami są pp. Wacław i Adam Korzeniewscy.

Znając od szeregu lat pp. Korzeniewskich jako wzorowych obywateli grodu naszego, zasłużonych i gorących patrjotów, znakomitych fachowców, duszą i ciałem oddanych sumiennych kupców, polecamy ich dom towarowy uwadze Szanownych Czytelników, prosząc serdecznie o łaskawe poparcie tej wzorowo prowadzonej na Pomorzu firmy polskiej. (1234

Nieuczciwy sekwestrator skarbowy powędruje do więzienia.

Z Chojnic donosi nam nasz korespondent:

W dniu 20 bm. stawał przed sądem okręgowym niejaki Jakób Makowski z Sępólna, b. sekwestrator urzędu skarbowego w Sępólnie, który swego czasu został aresztowany za sprzeniewierzenie pieniędzy, zainkasowanych tytułem podatków państwowych. Makowski wówczas z pieniędzmi ulotnił się do Niemiec, ale już na trzeci dzień wrócił.

Do winy przyznał się w zupełności. Ucieczkę do Niemiec tłumaczy tem, że w stanie pijanym przekroczył granicę do Niemiec z nieświadomości. W Niemczech ujął go landjäger i wydalił go z Niemiec.

Sąd skazał Makowskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 3 lat. Od zarzutu nielegalnego przekroczenia granicy do Niemiec został M. uwolniony. Oskarżony wyrok przyjął.

Upozorowany napad rabunkowy w Kosowie pod Świeciem.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

W ostatnich dniach donosiliśmy o dokonanym nocą napadzie rabunkowym na mieszkanie właścicielki oberży Petrulowej Berty w Kosowie, pow. świeckiego, gdzie rzekomo dwóch zamaskowanych osobników zrabowało około 200 zł gotówki, przyczem jeden z napastników trzymał kobietę za szyję, by nie mogła wołać o pomoc. Rzekomo obrabowana przypuszczała, że sprawcami byli osobnicy, którzy dokładnie znali rozkład mieszkania.

Natychmiast podjęte dochodzenia przez władze śledcze dały rewelacyjny wynik, a mianowicie że napadu wcale nie było, lecz został on przez rzekomo poszkodowaną zmyślony. Petrulowa znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji materjalnej i dlatego napad upozorowała.

Kongres „skaciarzy“.

Miasto, które żyje z kart do gry.

W dniach ostatnich w miasteczku Altenburg w Niemczech odbył się kongres graczy w „skata“. Ten rodzaj gry w karty jest bardzo rozpowszechniony w Niemczech i ponoć narodził się w Altenburgu, z czego mieszkańcy są bardzo dumni.

Miasto żyje można powiedzieć wyłącznie z fabrykacji kart do gry i pomimo kryzysu interesy idą świetnie. Codziennie około 15.000 talji kart wysyła się z Altenburga w świat. Istnieje tu również pewnego rodzaju giełda, gdzie kolekcjonerzy kart sprzedają lub wymieniają swoje zbiory. Można na tej giełdzie nabyć, często po cenach bardzo wysokich, karty pochodzące ze wszystkich krajów i ze wszystkich epok.

Wspomniany kongres ściągnął do Altenburga mnóstwo graczy i kolekcjonerów, tak, że zabrakło mieszkań. Rozegrano kilka turniejów „skata“ o nagrody idące w tysiące marek. Mieszkańcy miasta nie pozdrawiają się inaczej jak „Gut Blatt“ (Dobrej karty).

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku począwszy apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Repertuar kin:

Lux: „Buffalo Bill".

Mars: „W cieniu drapaczy chmur".

Światowid: „Jaki papa, taki syn".

Palace: „Flip i Flap za kratami".

Corso: „Cień Sherloka Holmesa" i „Na straży prawa".

TEATR POLSKI.

W czwartek, dnia 22 bm. o godz. 20 premjera „Rembrandt na sprzedaż". Leg. zniżk. 33%.

W piątek i sobotę teatr nieczynny.

Zginęli bez wieści. Anna Falkowska, zam. przy ul. Kanałowej 40, zgłosiła, iż dnia 26. 9. wyjechał jej mąż Jan, lat 30, za pracą do Cierpic i dotychczas nie powrócił, jak również nie daje żadnej wiadomości o sobie. — Monika Gralewska, zam. przy ul. Bielańskiej 54, zgłosiła, iż dnia 18. 12. br. wyszedł jej mąż Jan, lat 77 i dotychczas nie powrócił do domu.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Jan Kowalski, zatrudniony jako palacz w parowozowni na stacji Toruń-Przedmieście, doznał obrażeń cielesnych przez poparzenie nóg i rąk podczas czyszczenia parowozu. W stanie groźnym odstawiono go do szpitala.

O dłuższe postoje pociągów wycieczkowych na stacjach węzłowych

Znacznie ożywiony, zwłaszcza w ostatnim roku ruch turystyczny dał się mocno we znaki. Całe pociągi zjeżdżały na Święto Morza, dziesiątki, setki towarzystw ruszały w celach turystycznych w dalekie strony naszego kraju, by poznać nowe strony, nowych ludzi i obce zwyczaje. Naogół dla podobnych wycieczek wyznaczano specjalne pociągi. Turyści, zmęczeni daleką podróżą, zwłaszcza w czasie strasznych upałów, chętnie korzystali z przystanków kolejowych na stacjach, aby się nieco odświeżyć i posilić.

Zbyt krótkie jednak postoje były zwykle powodem zamieszania na peronie, pod adresem restauratorów sypały się często niesłuszne protesty, a zdarzało się, że niejeden z turystów na pociąg swój już nie zdążył.

Związek Restauratorów Dworcowych dyrekcji P. K. P. w Poznaniu i gdańskiej w Toruniu stwierdził, że przyczyną i powodem nienależytego obsłużenia podróżnych, to zbyt krótkie postoje na stacjach, zwłaszcza pociągów wycieczkowych. Z tych też względów związek wystosował do ministra komunikacji pismo z prośbą o zastosowanie dłuższych przerw na stacjach węzłowych, szczególnie pociągów wycieczkowych w porze letniej, gdzie nietyle chodzi turystom o szybki, ile raczej o możliwie wygodny przejazd.

Świętokradcy.

Z Wielunia donoszą, że kościół we wsi Chruszczorowy padł ostatnio ofiarą świętokradztwa. Złoczyńcy zrabowali monstrancję, wysadzoną drogiemi kamieniami. Monstrancję znaleziono następnie porzuconą. W wyniku dochodzeń policyjnych aresztowano sprawców kradzieży. U przyjaciółki jednego z złodziei znaleziono 11 brylantów, wyjętych z monstrancji.

ZDROJE, powiat świecki. Dom w płomieniach. W zagrodzie Józefa Kuciaka powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, kryty słomą. Dochodzenie wykazało, że pożar powstał od iskier z komina.

KARTUZY. Za postrzelenie narzeczonej. Sąd okręgowy w Kartuzach skazał na 3 lata więzienia nauczyciela Mosia z Skrzeszewa, który przed kilku miesiącami dwukrotnie strzelił z rewolweru do swej narzeczonej H. Gierszewskiej z Sierakowic, raniąc ją ciężko w głowę. Gierszewska po dwumiesięcznem leczeniu wyzdrowiała.

STAROGARD. Napadu rabunkowego u Czaji nie było? Nieznani bliżej osobnicy w nocy podczas nieobecności właściciela ogrodnictwa Czaji wtargnęli do jego mieszkania i skradli większą ilość garderoby wartości 1000 zł. Tak doniesiono policji. W podanej poprzednio wiadomości zaszła pewna nieścisłość, lecz nie z winy naszego informatora, gdyż policja z nieznanych przyczyn odmawia pismom komunikatów.

TUCHOLA. Kółko rybackie. Wielkopolskie i Pomorskie Tow. Rybackie w Bydgoszczy zwołuje na dzień 29 bm. (czwartek) o godz. 11,15 do Tucholi, sala hotelu „Du Nord" przy Rynku, zebranie organizacyjne Kółka Rybackiego w Tucholi.

Mrocza.

Koło P. C. K. Ostatnio zorganizowano w naszem mieście koło P. C. K. Zebranie zagaiła i powitała obecnych p. Ajtnerowa. Członków zapisało się 38. Przewodniczącą obrano p. Stojaczykową, zast. przew. dr. Wabicki, sekretarka p. Leśnianka, skarbniczka p. Anna Pajzderska.

Pożary. W sobotę przed południem powstał pożar w chlewie rzeźnika p. Szukaja. Miejscowa sprężysta straż pożarna zdołała ogień zlokalizować. W nocy z soboty na niedzielę spłonął stóg żyta rolnika p Kusia. Zachodzi tu podpalenie z zemsty.

Nabożeństwo w nowym kościele. Ostatnio odbyło się poświęcenie nowego kościoła. Parafjanie modlą się w nowej świątyni, z wielką ofiarnością zbudowanej. Dużo jednak jeszcze ofiar trzeba będzie ponieść, gdyż podłoga wyłożona jest cegłami i to dość wilgotnemi.

Miejscowa Grupa Weteranów Powstań Narodowych obchodzi 6 stycznia 1933 r. swą rocznicę założenia i pasowanie sztandaru. Protektorat objął generał w st. spocz. Taczak.

ZMARLI

Ś. p. **Alojzy Bieliński** lat 65, w Jeziercach.

Ś. p. **Weronika z Brejskich Kleinowa**, lat 58, w Rywałdzie.

Ś. p. **Marjan Leonard**, lat 43, w Gnieźnie.

Wiadomości z kraju.

Zmiana nazwy miesięcznika rekolekcyjnego.

Warszawa, (KAP.) „Dzwonek Rekolekcyjny, miesięcznik poświęcony sprawom rekolekcyj, zmienia nazwę na „Drogowskaz". — Jest to jedyne pismo rekolekcyjne w Polsce. Adres: OO. Salwatorjanie, Trzebinia, wojew. krakowskie. Redaktor: Ks. Czesław Małysiak T. B. Z.

Zagadnienia organizacji szkolnictwa i wychowania.

Warszawa. (KAP.) W dniach 28, 29 i 30 grudnia br. obradować będzie zarząd główny zasłużonej organizacji nauczycielskiej — Stowarzyszenia Chrz.-Narodowego w Warszawie w lokalu własnym przy ul. Senatorskiej 19.

Podkreślić należy z uznaniem, że oprócz spraw organizacyjnych będą omawiane sprawy zasadnicze, związane z wychowaniem i szkolnictwem, które naświetlą wytrawni znawcy przedmiotu.

Referaty wygłoszą: 1. Dr. B. Suchodolski n. t. „Kultura współczesna a wychowanie"; 2. Ks. B. Kulesza n. t. „Katolicki pogląd na cel i przedmiot wychowania"; 3. Dr. B. Nawroczyński n. t. „Idea szkoły jednolitej we współczesnych reformach szkolnych"; 4. L. Jaxa-Bykowski n. t. „Próba charakterystyki naszej młodzieży w związku z postulatami wychowania narodowego"; 5. Dr. M. Wachowski n. t. „Nauczyciel jako podstawowy czynnik wychowania".

Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł.) Onegdaj rozpoczął się w Warszawie zjazd dyrektorów i kierowników Izb Przemysłowo Handlowych.

Z Bydgoszczy w powyższym zjeździe bierze udział dyr. Wdziękoński i dyr. Wcisło. O przebiegu poniedziałkowych obrad nie wydano żadnego komunikatu. W dniu dzisiejszym dalszy ciąg obrad zjazdowych.

Nowa placówka przemysłowa.

Warszawa. Dnia 18 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia nowej klinkierni wybudowanej kosztem komunalnego związku powiatowego będzińskiego w Grudkowie pod Będzinem. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Kubina. W uroczystości wziął udział podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Galoti, dyrektor dep. dróg kolej. inż. Nestorowicz. Nowa klinkiernia, która jest wyposażona w najnowsze urządzenia techniczne rozpocznie pracę z dniem 19 bm. Klinkiernia ta produkować będzie przeciętnie do 8 miljonów sztuk klinkierów drogowych w ciągu roku. Produkcja roczna klinkierów starczy na budowę 20 do 30 km. dróg, które mimo, że są tańsze od nawierzchni kostkowej, granitowej, są dużo trwalsze. Drogi takie na większą skalę budowane są w Holandji i na Węgrzech.

Trzech komunistów „Ks. proboszcz, dziedzic i jo".

Krakowski „Głos Narodu" pisze:

Były min. Kwiatkowski, będąc u p. Długosza w Siarach, opowiadał: W myśl okólnika wojewody pomorskiego starostowie wysłali okólnik do wójtów, by podano dokładnie liczbę komunistów, o ile są na terenie danej gminy. Jeden wójt przesyła do starostwa odpowiedź, że w gminie jest 178 komunistów. Starosta zdziwiony jedzie na miejsce i pyta wójta, czy istotnie jest tylu komunistów. Wójt potwierdza, mówiąc:

— Liczyłem z pisarzem w kościele, było ich akurat 178, może to potwierdzić ks. proboszcz, bo właśnie tylu wykomunikował.

Starosta na to: To nie takie komunisty, co Komunję św. przyjmują.

Tłumaczy wójtowi, że komunista to taki, który z niczego nie zadowolony, chciałby, żeby wszystko było inaczej. Czy takich niema? Na to wójt:

— E, takich jest tylko trzech: ks. proboszcz, dziedzic i jo.

Świecie.

Osobiste. Egzamin nauczycielski praktyczny zdała nauczycielka Irena Horosiewiczówna z Jeżewa przed komisją, składającą się z pp. prof. sem. Pawłowskiego z Tucholi, inspektora szkolnego Burzyńskiego ze Świecia i nauczyciela Majewskiego ze Świecia.

Rodzina Policyjna podjęła akcję dożywiania biednych dzieci bezrobotnych — czyn zasługujący na pełne uznanie i godny naśladowania. Każda członkini koła przyjęła w dom swój jedno dziecko z rodziny bezrobotnych do odżywiania. Niezależnie od tej akcji jednostkowej zarząd koła miejscowego podejmuje akcję zbiorową dla dzieci, nie mogących zostać przyjętych do rodzin, którzy w ilości sześciu otrzymywać będą obiady w restauracji Chełstowskiego. Oby powyższy wyczyn znalazł licznych naśladowców, a niedola naszych bezrobotnych przez dożywianie ich dzieci doznałaby poważnej ulgi. Rodziny urzędników policyjnych zdały egzamin dojrzałości obywatelskiej. Wiadomo przecie, jaka jest pensja policjantów!

Sędziwy wiek. Swe 90-te urodziny obchodził mistrz szewski Karol Szolc, członek miejscowego Bractwa Trójcy św., który aczkolwiek jest bodaj najstarszym obywatelem miasta Świecia, cieszy się jeszcze zdrowiem.

Wszystko na pomoc bezrobotnym. Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym prosi usilnie o składanie datków w gotówce, naturaljach i ubraniach, by ulżyć niedoli bezrobotnych. Ich liczba w Świeciu bowiem poważnie wzrosła wskutek ukończenia kampanji w cukrowni.

Ceny na targu w Świeciu. Podczas ostatniego targu płacono w Świeciu: za masło 1,40 do 1,70 zł, jajka 2—2,30 zł, kury 1,50—3 zł, kaczki 3—4 zł, indyki 4,50—6 zł, gęsi 6—10 zł, ziemniaki ctr. 1,40—1,70 zł, choinki 0,50—1,50 zł, prosięta za parę 25—40 zł.

Nieszczęśliwy wypadek. W Polskiem Łąkiem 62-letnia Piotrowska Katarzyna, matka rolnika, została poturbowana przez krowę, którą chciała odpędzić od gromady buraków — do tego stopnia, że udać się musiała do lekarza.

Walne zebranie

Komitetu Powiatowego T. C. L. w Świeciu.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

Ubiegłej niedzieli odbyło się doroczne walne zebranie Powiatowego Komitetu Czytelni Ludowych powiatu świeckiego.

Obrady zagaił prezes prof. Eckstein. Na marszałka wybrano starostę w st. niecz. Kowalskiego. Nastąpiło sprawozdanie zarządu: prezesa Eckstein, skarbnika Zakrzewskiego, bibljotekarki Buczakowej itd. W ciągu roku powiększono ilość książek przez zakup zlikwidowanej bibljoteki oficerskiej kadry szeregowych floty. Czytelnictwo poprawiło się w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym. Najżywotniejszemi z czytelń w powiecie były: Warlubie i Komórsk. Na wniosek dyr. Brauna udzielono zarządowi absolutorjum. Wybór nowego komitetu dał następujący rezultat: starostą w st. niecz. Kowalski - przewodniczący, prof. Roemer - zastępca, Zakrzewski - skarbnik, Mazelewski - sekretarz, Rumianowski - zastępca, Buczakowa - bibljotekarka, Jagłowa - zastępczyni. Utworzono także komisję bibljoteczno-lustracyjną, do której wchodzą: ks. Zieliński, ks. dr. Dunajski, inspektor szkolny Burzyński, inż. Sikorski, nauczycielka Burakowska, prof. Eckstein, nauczyciel Cichocki - Komórsk, inż. Ludwiczak, inż. Markowski, Parczewska - Belno, naucz. Piekarzówna - Gruczno, naucz. Rejkowska - Jeżewo. Komisję rewizyjną tworzą: dyr. Braun, dyr. Donarski i Stęga. Zarząd dokooptuje sobie komisję odczytową i muzeum regjonalnego.

Nowowybrany komitet podejmie się reorganizacji czytelnictwa w powiecie świeckim. Przewiduje się zmniejszenie liczby podkomitetów i wzmocnienie pozostałych; takie istnieć będą w wsiach kościelnych względnie większych miejscowościach, zależnie od potrzeb lokalnych.

Starosta Kowalski wygłosił referat na temat „Stan obecny i zadania najbliższe muzeum regjonalnego", poczem odczytał projekt regulaminu dla podkomitetów. Jako delegatów na sejmik oświatowy wysunięto pp. Kowalskiego i Buczakową.

KOŚCIERZYNA. 30 lat Banku Ludowego. W tych dniach obchodził Bank Ludowy w Kościerzynie 30 rocznicę założenia. Mianowicie dnia 17. 12. 1902 r. grono ludzi ofiarnych w pracy społecznej przystąpiło do uchwalenia statutu i wyboru władz spółdzielni. Na Kaszubach powstał jeden z pierwszych Banków Ludowych jako finansowa placówka polska. Szybko zdobył sobie bank zaufanie ludności. Kapitały rosły w szybkiem tempie i równolegle rozwijała się akcja kredytowa. Przyszła inflacja, która kapitały banku zjadła. Za pożyczki otrzymywał bank grosze zpowrotem. Trzeba było pracę rozpocząć na nowo. Mało kto chce zrozumieć, że to nie bank ponosi winę za zniszczenie kapitałów i zaczynają się odzywać głosy niechęci. Mimo to bank rozwija się i sumy bilansowe rosną z roku na rok. — Jubilatowi życzymy dalszego pomyślnego rozwoju.

Chełmża.

Z rady miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu rada zatwierdziła obniżkę głównego budżetu o około 25%. Magistrat odstąpił od redukcji personelu miejskiego, lecz postanowił obniżyć pensje urzędnikom wzgl. siłom pomocniczym. Uchwalono dodatkowy budżet miasta na rok 1932-33 w kwocie 282.352 zł; zatem zamyka się tenże po stronie dochodów i rozchodów łączną kwotą 1.008.218 zł. Dalej obniżono opłaty targowe od inwentarza żywego i furmanek w myśl zarządzenia wojewody oraz obniżono dzierżawcy Kowalskiemu czynsz o 700 zł. Po załatwieniu szeregu dalszych spraw rada upoważniła magistrat do wypłacenia bezrobotnym miasta zapomóg świątecznych w gotówce na łączną kwotę 5000 zł, zaoszczędzonych z czystego zysku Komunalnej Kasy Oszczędności w miejscu.

Z targu. Na ostatnim targu płacono za funt masła 1,60—1,80 zł, jajka mendel 2,80 zł, cebula 10—15 gr, śledzie szt. 10—13 gr, kartofle ctr. 2 zł, kury 1—2 zł, kaczki 2—2,50 zł; gęsi 4—6 zł, indyki 5—7 zł, okonie 50—70 gr, węgorze 1,70 zł, płotki 40—60 gr, szczupaki 80 gr, liny 70 gr.

Tczew.

Osobiste. W stan spoczynku przeniesiono naczelnika stacji Zajączkowo Tredera, którego stanowisko objął Frankenberg z Laskowic. Dotychczasowego komendanta P. W. w Tczewie por. Rosieka przydzielono do 2 bat. strzelców. Komendantem powiatowym P. W. mianowany został kpt. Mondzelewski.

Rada miejska wybrała do sejmiku powiatowego w Tczewie: z listy nr. 1 (blok narodowo-gospodarczy) 7 członków: ks. prob. Kupczyńskiego, kupca Władysława Maciejewskiego, adwokata Jana Kurzętkowskiego, dyr. Adama Gaja, aptekarza Kazimierza Nadolskiego, prokuratora Henryka Meyzę oraz mistrza szewskiego Józefa Gryfkowskiego. Z listy nr. 2 (niemieckiej) 3 członków: Müllera, Majera i Bławata. Z listy nr. 3 (sanacja) 6 członków: adwokat Ćwiklińskí, inż. Lambor, inż. Wądołowski, Kruczkowski, Zebell i Mazella.

Cudem uratowany od niechybnej śmierci. Kilku chłopców ze wsi Jeleń udało się do pobliskiego jeziora na lód. Pierwszy wszedł 10-letni Bronisław Rzepka. Cienka warstwa lodu załamała się, chłopiec wpadł do wody i począł tonąć. Na krzyk pozostałych chłopców nadbiegli jednak przechodnie, którym udało się chłopca uratować.

Krwawa bójka „gwiazdorów". W poniedziałek wieczorem mieszkańcy Rynku i okolicy nie mogli się pozbyć natrętnych „gwiazdorów", którzy chodząc po domach, śpiewali kolendy. Co kilka minut przyszła nowa „paczka". O godz. 20,20 u zbiegu ulic Zamkowej i Forstera spotkały się dwie partje kolendników, przyczem doszło do bójki o „monopol ulic". Niej. Rutkowski po otrzymaniu potężnego uderzenia butelką w głowę padł na ziemię zbroczony krwią. Widząc to koledzy, rozbiegli się na wszystkie strony, pozostawiając Rutkowskiego własnemu losowi.

Omal nie katastrofa. U zbiegu ulic Hallera i marsz. Piłsudskiego zderzył się samochód osobowy z taksówką. Dzięki przytomności umysłu kierowców obeszło się bez poważniejszych strat.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 grudnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Demetrjusza, Zenona.
Jutro: Klemensa.
Wschód słońca o godzinie 8,09.
Zachód słońca o godzinie 15.48.

—::—

Stan pogody.

Jeszcze dość pogodnie. Temperatura bez znacznych zmian (3 st. mrozu w Bydgoszczy). Słabe wiatry z kierunków południowych.



DYŻURY APTEK
Od 19. XII. — 25. XII.:

Apteka Piastowska, plac Piastowski 49, tel. 682;
Apteka pod Orłem, Stary Rynek nr. 1, tel. 98.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek komedja muzyczna **„JIM I JILL“.** Ceny od 25 gr do 2,50 zł.

W piątek widowisko zawieszone, kasa sprzedaje bilety na przedstawienia zapowiedziane w okresie świątecznym.

W sobotę kasa nieczynna i teatr zamknięty.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY zapowiada w pierwszy dzień świąt (niedzielę 25 bm.) premjerę komedji W. Szekspira **„WIELE HAŁASU O NIC“,** w koncepcji reżyserskiej dyr. Stomy grającego jednocześnie jedną z centralnych figury, w oprawie dekoracyjnej pendzla F. Krassowskiego.

W poniedziałek teatr czynny będzie trzy razy: o godz. 1-ej w południe po cenach od 10 gr do 0,99 gr efektowna bajka Kr. Stasickiego **„KUBUŚ BOHATER“;** po południu o godz. 4-ej po cenach zniżonych **„JIM I JILL“;** wieczorem zaś **„RAZ NA 1000 LAT“** z K. Justianem na czele świetnego zespołu.

We wtorek **„MARJETTA“.**

Na wszystkie te przedstawienia kasa rozpoczęła sprzedaż biletów.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 178.



Rysio Boguś Rządkowski z Nakła, 2 lata.

—:-:—

— **Obwieszczenie ekspedycji towarowej.** Z dniem 1 stycznia przywraca się dawniejszy system statystyki na podstawie kart rejestracyjnych. Wobec tego począwszy od 1 stycznia nadawcy przesyłek winni dołączać do listów przewozowych karty rejestracyjne, które nabyć można w kasie stacyjnej oraz w kasie towarowej.

Obchód gwiazdkowy w Przytułku dla sierot im. Henryka Dietza nie odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godzinie 18-ej, lecz o godzinie **17-ej.**

— **Z Touring Klubu.** Sprawozdania z walnego zebrania Oddziału Bydgoszcz uzupełniamy, Oddział liczył w dniu odbycia walnego zebrania **106,** a nie 86, a obecnie, już po kilku dniach liczy członków 120, przyczem codziennie przybywają nam nowi członkowie. Sekretarjat Polskiego Touring Klubu, mieszczący się przy ul. Piotra Skargi 13, wydaje zniżki kolejowe, teatralne itp.

Popularna wycieczka do Zakopanego

wyruszy z Poznania 3 stycznia i potrwa do 10-go. Po drodze zwiedzenie zabytków starożytnego Krakowa. Koszt udziału w wycieczce 105,— zł. Zapisy, informacje do 27 grudnia w P. B. P. „Francopol“, Aleje Marcinkowskiego 11 („Par“), tel. 44-76. (1232

Uwaga, łyżwiarze!

Na kortach tennisowych Gazowni Miejskiej (naprzeciw Rzeźni) uruchomiono ślizgawkę, którą się na życzenie i poprzednie zgłoszenie rezerwuje także dla hokeistów.

Wstęp dla dzieci 10 gr, dla dorosłych 25 groszy.

Zysk przeznacza się na bezrobotnych.

Kochany Dzienniku!

Jadę do Poznania. W Gnieźnie dostaję apetytu na parówki. Ale postój jest krótki i boję się przebiec do bufetu. Wołam więc chłopca, sprzedającego gazety, i dając mu dwuzłotówkę mówię:

— Skocz do bufetu i przynieś dwie pary parówek. Jedna para będzie dla ciebie za fatygę.

Niebawem chłopiec wraca, po drodze gryzie parówkę, ale mnie nic nie przynosi.

— Czemuż i dla mnie nie kupiłeś parówek? — pytam oburzony.

— Brakło, to była ostatnia para — mówi i oddaje mi resztę z dwóch złotych.

—::—

— **Bank Polski,** Oddział w Bydgoszczy, podaje do wiadomości, że kasy Banku czynne będą w sobotę 24 bm. do godz. 10-ej.

— **Zł 1,—** złożyła p. Czerwionkowa dla chłopczyka, który pisał list do św. Mikołaja.

Miłość szejka.

Powieść sensacyjna Antoniego Marczyńskiego.

Nowa powieść, której pierwsza część pojawi się w dodatku powieściowym „Dziennika Bydgoskiego“ już w piątek bieżącego tygodnia, rozgrywa się wśród piasków pustynnych Sahary. Nieszczęśliwe dziewczę polskie, uprowadzone przez handlarzy żywym towarem, wzbudziło zachwyt szejka arabskiego, który wykupił „niewolnicę“, zabrał ją na swą oazę i poślubił ją wbrew jej woli. Dwaj znani detektywi Szafran i Królik otrzymali polecenie odszukania dziewczęcia. Los uprowadzonej i przeżycia detektywów trzymają zainteresowanie czytelnika w ciągłem napięciu.

Nowi abonenci, którzy zamówią „Dziennik Bydgoski“ na styczeń, otrzymają na życzenie początek powieści.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 179.



Olenia Terenia Ciżmowska, Więcbork, 2 lata.

Społeczne Biura Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy podaje do wiadomości pp. pracodawców, że na mocy zezwolenia Ministerstwa Opieki Społecznej czynne są na terenie miasta Bydgoszczy Społeczne Biura Pośrednictwa Pracy przy następujących organizacjach, które oprócz P. U. P. P. mogą trudnić się zapośredniczaniem swych bezrobotnych członków do pracy:

1. Stowarzyszenie służby żeńskiej pod wezwaniem św. Zyty, ul. Śniadeckich 34 — tylko dla służby domowej,
2. Stowarzyszenie Dobroczynności („Mädchenheim“), ul. Śniadeckich — tylko dla służby domowej,
3. Związek Związków Zawodowych, Pl. Piastowski 17 — wszystkie zawody,
4. Związek Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego, Plac Piastowski 17 — stołowi, kucharze itp.,
5. Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów, ul. Marszałka Focha — w branży drukarskiej,
6. Polski Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów, ul. 3 Maja 20 — w branży drukarskiej,
7. Związek Inwalidów Wojennych R. P., Zbożowy Rynek 20 — wszystkie zawody,
8. Cech Rzeźnicko-Wędliniarski, ul. Jagiellońska 38 — w branży rzeźnicko-wędliniarskiej.

Poza wymienionemi organizacjami żadna instytucja ani osoba fizyczna zezwolenia nie posiada.

Przyjmowanie pracowników za pośrednictwem jednego z wymienionych Społecznych Biur Pośrednictwa Pracy zwalnia pracodawcę od obowiązku zgłaszania w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy wolnego miejsca pracy względnie zawiadomienia o przyjęciu z pominięciem P. U. P. P.

—::—

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 180.



Wandzia Białecka, Bydgoszcz, 7 lat.

Z kłopotów pani domu.

Słodka gawęda.

W kilka tygodni przed świętami piekłyśmy pierniczki na prawdziwym miodzie, podczas kiedy sąsiadka używała miodu sztucznego, a jakaś bardzo doświadczona gospodyni, bawiąca wówczas właśnie w naszym domu, twierdziła, że do pierników i do ciasta najlepszy jest **miód gryczany,** ten ciemno-bronzowy, o silnej i niemiłej woni i o smaku ostrym, silnie drapiącym gardło. A najlepszy jest do piernikow dla tego, że po upręczeniu nie zatraca smaku, jak naprzykład nasz zwykły, jasny miód. Niedługo potem znalazłam w jakiemś piśmie artykuł o **miodzie,** napisany przez jakiegoś pana, współpracownika zakładu badania żywności, przeczytałam przeto z wielkiem zainteresowaniem i spieszę, podzielić się z wiadomościami, zaczerpniętemi stamtąd. — Zastanówmy się pokrótce nad tem, dlaczego miód słusznie uchodzi powszechnie za pokarm **bardzo zdrowy,** jakie są jego **rodzaje** i po czem poznać można miód **sfałszowany.**

Tak, jak każdy pokarm podczas uczonych badań rozkładają na poszczególne części, i w ten sposób dowiadują się, ile naprzykład wody, tłuszczu, żelaza, cukru, soli itd. jest w ziemniakach, albo chlebie, jabłkach lub jarzynach i innych pokarmach, tak samo orzekli uczeni o miodzie, jakie są w nim części.

I oto dowiadujemy się, że jest tam przedewszystkiem dużo **cukru,** i to cukru prostego, który się **odrazu trawi,** podczas kiedy nasz zwykły cukier, którym słodzimy kawę, muszą narzędzia trawienne najpierw nieco **zmienić,** zanim organizm może go sobie przyswoić. Krótko mówiąc, miód jest **łatwiej strawny** od cukru. Białka natomiast jest w miodzie tylko bardzo niewiele, a więc nie można zamiast jaja i mięsa dać miodu, ale można dać miód **zamiast pokarmów mącznych.** Wiadomo, że miód się nie psuje. Jest w nim bowiem trochę **kwasu mrówczanego i kwasu jabłkowego.** Dla tych kwasów właśnie leczy miód reumatyzm i t. zw. wilka. Miód jest znakomity dla osób cierpiących na **brak krwi,** bo znajdujemy w nim **żelazo.** Mówią także, że miód **uspakaja nerwy.** Ponieważ jest w nim **fosfor,** ten najważniejszy czynnik nerwów, mózgu i kości, jest to bardzo zrozumiałe. Miód wreszcie posiada dużo **witamin.** Miód więc powinien znaleźć się na każdym stole. Niestety jest on bardzo drogi. Gdyby ludzie lepiej rozumieli jego wartość odżywczą i spożywaliby go więcej — spowodowałby też większy popyt i w rezultacie założenie większej ilości pasiek. W rezultacie, miód stałby się artykułem masowym, a zatem i tanim.

Rozmaite są **rodzaje** miodu, różniące się barwą i smakiem. Znamy miód akacjowy, z białej koniczyny, z kwiatów łąkowych, lipowy, rzepakowy, gryczany i wrzosowy. Wrzosowy jest najmniej wartościowy, a gryczany nadaje się, jak już wspomnieliśmy, do pierników i ciastek. Najdelikatniejszy w smaku jest miód z białej koniczyny i z kwiatów łąkowych oraz akacjowy. Ostry w smaku jest prócz gryczanego także rzepakowy i lipowy. Prócz smaku, można poszczególne odmiany miodu także poznać po barwie i zapachu.

Miód akacjowy jest jasny i ma zapach słaby; miód z koniczyny jest jasnożółty; z kwiatów łąkowych ma barwę żółtą; z lipy barwę złota dukatowego, później jednak jaśnieje. Miód gryczany jest ciemnobronzowy, a miód rzepakowy jasnożółty.

Doświadczone gospodynie kupują miód zawsze z bardzo **pewnych źródeł,** gdyż trudno poznać miód podrabiany, a jest go w handlu bardzo dużo. Jednakże są sposoby na to, żeby wykryć niektóre domieszki. Jeżeli bowiem rozpuścimy łyżeczkę miodu w dwóch łyżeczkach gorącej czystej wody, do której dodało się dziesięć łyżeczek alkoholu — to po wymieszaniu, po miodzie prawdziwym nie pozostanie śladu, z miodu zaś podrabianego utworzy się **białawy rozczyn,** w którym poszczególne domieszki częściowo opadną na dno, albo wypłyną na powierzchnię. Drugi sposób polega na tem, że dodajemy do odrobiny miodu kilka **kropel jodyny.** Podrabiany miód zabarwia się wtedy na niebiesko. Jeżeli miód jest jednak sfałszowany, w szczególnie pomysłowy sposób, wtedy i te sposoby nie dają poznać sfałszowania.

Doświadczona gospodyni także nie **przechowuje** miodu w ogólnej śpiżarni, gdzie straciłby wkrótce swój piękny aromat. Scukrowany miod podgrzewa się, żeby przeprowadzić go w stan **płynny.** Lecz nie można go zbyt silnie podgrzewać, żeby nie zniszczyć cennych witamin.

W ciągu roku oszczędzałyśmy na miodzie. Teraz, w okresie gwiazdkowym będziemy go trochę więcej spożywać, bądź w piernikach, bądź razem z orzechami. Jeżeli tylko pozwala nam na to skromny budżet, nie odmawiajmy domownikom, a zwłaszcza dzieciom, tego cennego daru natury.

M. N.

Obchody gwiazdkowe.

B. K. W. i B. T. W. przy wspólnym stole wigilijnym.

(js) Jeden z reprezentacyjnych obchodów gwiazdkowych — z udziałem władz wojskowych i cywilnych! Bo był i gen. Thommée i radca Śpikowski z magistratu, radca Tychoniewicz z Inspekcji Dróg Wodnych i dyrektor I. K. R. Lesiecki, dalej przedstawiciele bratnich organizacyj oraz wszystkich miejscowych pism... Gustownie udekorowana sala Lengninga zapełniła się po brzegi: to w barwnem przeplataniu zasiedli do wspólnego stołu wigilijnego sympatyczne Bekawianki ze swoją prezeską doktorową Klikowiczową na czele oraz dzielni wioślarze z B. T. W.

Nastrój panował arcymiły, podkreślony doskonałą muzyką orkiestry 62 p. p. pod batutą sierż. Bocka. Uroczystość zagaił wiceprezes B. T. W. dyr. Maciejewski, poczem zabrał głos ks. Mencel, rozpoczynając łamanie opłatka. Deklamacje wygłosili pp. Ostrowski i Łagiewski (bardzo ładny wiersz okolicznościowy Oraczka!), ze wdziękiem śpiewała p. Sommerówna, z pięknym koncertem wystąpili pp. Klikowiczówna i Kaźmierczak. Sekretarz B. T. W. dyr. Żewicki wręczył dyplomy zwycięskiej załodze biegu propagandowego o nagrodę L. O. P. P.: Cegielskiemu, Ormanowskiemu, Krausemu, Treuchelowi i Laszkiewiczowi.

W przerwach śpiewano kolendy. Goście składali życzenia — wkońcu zjawił się zaanonsowany trąbką samochodową (wszak żyjemy w wieku XX!) gwiazdor (p. Łagiewski), który nietylko porozdzielał podarki, ale także rózgą swoją wcale nie na żarty wywijał. Chyba, że się go przekupiło poczęstunkiem...

Obdarowywanie kolegów na gwiazdkę ma już w bydgoskich towarzystwach wioślarskich swoją tradycję. Jest tam zawsze dużo serdecznego nabierania, dużo szczerego sentymentu — a przedewszystkiem dużo ochoczego śmiechu. Tym razem, zdaje się, najbardziej dostało się ogólnie lubianemu trenerowi przezwanemu „Tatą". W dużych paczkach znajdowało się najczęściej drobne yo-yo... Nie zapomniano także o gościach.

Słowem: obchód gwiazdkowy przyczynił się do zacieśnienia więzów pomiędzy dwiema bratniemi organizacjami — a właśnie to było jego celem! Wszyscy odnieśli z wieczornicy jak najlepsze wspomnienia.

K. W. „Gryf".

W ubiegłą sobotę święcił Klub Wioślarski „Gryf" w sali „Resursy Kupieckiej" swój tradycyjny obchód wigilijny. Uroczystość rozpoczął prezes p. Zamiara gwiazdkowem przemówieniem, witając zarazem delegacje bratnich klubów: Bydg. Klubu Wioślarek i Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Po przemówieniu przystąpiono do dzielenia się opłatkiem. Jak w ubiegłych latach, tak i w tym roku zostały wręczone wioślarzom 3 żetony za wywiosłowane kilometry i to pp. Nawrotowi, Mrowcowi i Kempińskiemu. Dalszy ciąg programu wypełniły udatne deklamacje pp. Nowoświata oraz Dahlkego, który skreślił sylwetki klubowe. Ogólne uznanie zdobyło sobie koło śpiewacze pod kier. p. Przybylskiego pięknem odśpiewaniem kolęd oraz pieśni Lachmana. „Jestem sobie chłopak młody" i wiązanką pieśni polskich w wykonaniu całej orkiestry oraz grą na skrzypcach p. Perskiego. Na zakończenie pojawił się gwiazdor, który obdarował gości i członków podarkami.

W szkole wydziałowej żeńskiej

We ub. wtorek po południu w auli szkoły przy ul. Konarskiego, zgromadziła się liczna publiczność, aby być świadkiem wielkiego dzieła miłosierdzia, wykonanego przez uczennice szkoły Wydziałowej Żeńskiej, Koła Młodzieży Pol. Czerwonego Krzyża.

Osiem rodzin najbiedniejszych bezrobotnych otrzymało liczne podarki. Dla 30 dzieci przygotowany był suty podwieczorek, składający się z kawy z mleczkiem i doskonałego placka, upieczonego przez uczennice szkoły. Każde dziecko otrzymało podarki.

Radosne, roześmiane twarzyczki biednych dzieci były największą zapłatą i podziękowaniem dla ofiarodawczyń.

Nie mniejszą niespodzianką był śliczny obrazek sceniczny p. t. „Lulajże Jezuniu", wykonany przez uczennice. Podniosła treść przedstawienia przeplatana śpiewem kolęd, prześliczne dekoracje według wzorów ludowych wykonane przez uczennice, kolorowe oświetlone sceny wywołały nastrój pełen pogody, skupienia i szczęścia.

Do łez wzruszona publiczność słuchała pięknych deklamacyj gwiazdy betlejemskiej, świątka przydrożnego, dziada i diabełka. Cały program obchodu gwiazdkowego był doskonale zorganizowany, młodzi aktorzy, artystycznie ubrani, a reżyserja nie pozostawiała nic do życzenia.

Wdzięczność należy się p. Barsznikównie, przełożonej szk. wydz. za wpajanie w młode dusze idei pracy humanitarnej, umiłowania bliźnich i wyrzeczenie się egoizmu.

Nie mniej gorące podziękowanie składała publiczność paniom nauczycielkom, a mianowicie opiekunce Kół Młodzieży p. Onuczyńskiej.

Stan wody na Wiśle dnia 22 grudnia: Zawichost 74; Warszawa 76; Toruń 51; Fordon 53; Chełmno 47; Grudziądz 64; Korzeniewo 90; Piekło —; Tczew — 06; Einlage 226; Płock 60; Schievenhorst 252.

Samochód najechał na pracownika Gazowni Miejskiej.

W ubiegły wtorek podczas wykonywania prac ziemnych przez pracowników Gazowni Miejskiej przy ul. Śniadeckich samochód osobowy kierowany przez Pawła Schmidta z Wałdowa pow. Świecie najechał na Romana Andrzejewskiego i pokaleczył go dotkliwie. Pracownika odstawiono do lecznicy miejskiej, gdzie stwierdzono złamanie żeber. Policja na miejscu sporządziła protokół.

Lekarzowi skradli motocykl.

W ubiegły wtorek koło godz. 4,30 po południu p. dr. Brzozowski udał się motocyklem do kancelarji ks.ks. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich. Korzystając z sposobności pozostawienia motocyklu bez opieki jakiś nieznany złodziej skradł pozostawiony przez lekarza przy wejściu motocykl marki BSA. Skradziony motocykl przedstawia wartość 2000,— zł.

Poza kradzieżą motocyklu dokonano znowu licznych kradzieży rowerów. W jednym tylko dniu skradziono trzy rowery.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE

urządza w drugie święto Bożego Narodzenia uroczystość gwiazdkową w lokalu p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej. Początek o godz. 4-ej po południu.

Na uroczystość przybędzie ks. Wojciechowski.

O liczny udział członków z rodzinami prosi

Zarząd.

— **Tramwaje w wigilję.** Dyrekcja Tramwajów Miejskich podaje do wiadomości, że w dniu wigilijnym tramwaje już po godz. 8 wiecz. wjeżdżają do remizy, a o godz. 9 ustaje komunikacja tramwajowa zupełnie.

— **Nowy konsul szwedzki.** P. Prezydent udzielił exequatur dla p. Adolfa Legisa, konsula honorowego Szwecji, w Poznaniu. Okręg działalności: Województwo Poznańskie.

Z sali sądowej.

W SPRAWIE ADWOKATA SZCZUDŁOWSKIEGO.

W związku z naszem sprawozdaniem z rozprawy sądowej przeciwko adwokatowi Szczudłowskiemu wyjaśniamy na życzenie p. adwokata Szczudłowskiego, iż nieprawdą jest, jakoby adwokat Szczudłowski dopuścił się zniewagi zmarłego prezesa Sądu śp. Staszewskiego, prezesa Sądu Okręgowego w Poznaniu i Sądu Okręgowego, natomiast prawdą jest, że z powodu nieistnienia zniewagi postępowanie bez rozprawy zostało umorzone.

Ponadto wyjaśniamy, iż adw. Szczudłowski żalił się do polskiego ministra sprawiedliwości na fakta, co do których sąd karny przyjął, iż adwokatowi Szczudłowskiemu nie udało się przeprowadzić dowodu na okoliczność, że p. sędzia Woltyński umyślnie działał na jego szkodę.

Pod wpływem alkoholu.

Przed sądem okręgowym odpowiadał urzędnik R. za publiczne lżenie państwa polskiego w pewnej restauracji bydgoskiej.

Oskarżony bronił się tem, iż był mocno podchmielony i nie zdawał sobie poprostu sprawy z tego co mówił. Świadkowie stwierdzili, iż istotnie R. używał słów mocno obrażających godność państwa polskiego, oraz że nie był on znowu tak bardzo wstawiony, ażeby nie odpowiadać za swoje słowa. Prokurator wniósł dla oskarżonego sześć miesięcy więzienia.

Adwokat dr. Jurek bronił oskarżonego, podkreślając moment, iż R. już jako 16-letni młodzieniec zgłosił się jako ochotnik do wojska polskiego. Sąd skazał oskarżonego na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata, stosując okoliczności łagodzące.

Za kradzież kur półtora roku więzienia.

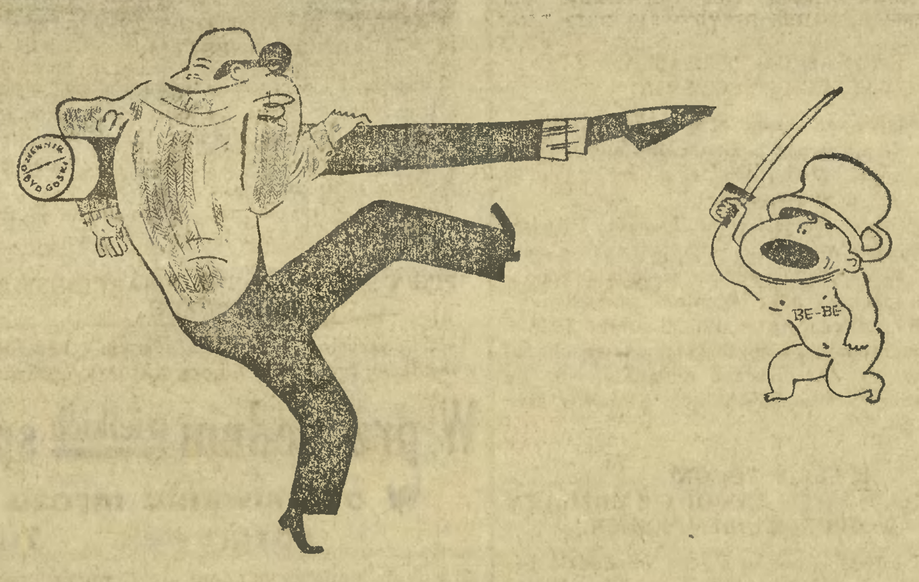
Przy pomocy włamania dokonał kradzieży kur Tadeusz Szpotański, z zawodu ślusarz, zamieszkały Na Wzgórzu 39. Ogółem skradł 8 kur wartości około 30 złotych. Oskarżony przyznał się do winy.

Szpotański nie po raz pierwszy był karany za kradzież kur, dlatego sąd zasądził go na 1 i pół roku więzienia z utratą praw obywatelskich na lat dziesięć.

Z naszej teki jubileuszowej.



25 lat temu „Dziennik" walczył z takim hełmem.



Dziś musi walczyć z takim.

Tragedja dwóch matek.

Dzieci oparzone wrzącą wodą zmarły w strasznych męczarniach.

Bydgoszcz, 21. 12.

Matki!! Wydajecie w boleściach na świat swe dzieci. Wasze małe istotki, w których życie kryje się ledwo jak wątły kwiat są dla was drogocennym skarbem, najgorętszą miłością i — najwyższą troską... Pieścicie je i całujecie, koicie ich płacz swym uśmiechem i śpiewem, a kiedy wyciągają do was rączki, kiedy na wasz widok rozjaśnieją swe twarze i kiedy pierwszy usłyszycie ich szczebiot, szalejecie z radości, szczęścia i rozkoszy.

Poprzez ofiarne trudy i znojny wysiłek marzycie u kolebki swych niemowląt o ich słonecznej, bezchmurnej przyszłości a serca i wolę waszą wypełnia tylko pragnienie walki dla szczęścia swych latorośli. Jak Anioł Stróż czuwacie nad swem maleństwem, drżycie, aby rwący się do życia pęd — nie spadł jak obumarły liść — przedwcześnie... Tymczasem życie na niezmierzonej karcie możliwości kreśli niezliczone drogi i wikła w zagadkę przyszłość człowieczą.

* * *

Refleksje takie nasuwają się, skoro zgłębimy w naszych duszach straszne tragedje, które rozegrały się przed kilku dniami w Bydgoszczy. Tragedje dwóch matek, straszne dla każdego, który zna serce matki. W niezwykłych okolicznościach obie straciły nagle i niespodziewanie — przez nieuwagę — swoje maleństwa.

Oto pierwszy wypadek: 13-miesięczne dziecko, chłopczyk **Jerzy**, synek pewnego konduktora tramwajowego przy ul. Bielickiej. Mały Jerzy śmiało już stawia pierwsze kroki ku wielkiej radości rodziców. Ojciec po pracy w pokoju przy stole czyta gazetę. Żona w kuchni zajęta jest przygotowaniem kolacji. Mały Jerzy towarzyszy matce w kuchni w pobliżu piecyka żelaznego. Chłopczyk bawi się haczykiem od ognia. Matka na chwilę odwraca się, sięgając po talerze do szafy kuchennej, gdy nagle dał się słyszeć **przeraźliwy krzyk dziecka.**

Mały Jerzyk w mgnieniu oka haczykiem ściągnął stojący na palenisku garnek z gotującą się kawą, oblewając się i odnosząc dotkliwe poparzenia na całem ciele. Krzyk rozpaczy rodziców! W strasznych męczarniach dziecko umiera po pół godziny. Przywołany natychmiast lekarz stwierdza tylko śmierć dziecka.

* * *

W trzy dni później podobny wstrząsający wypadek wydarzył się **przy ul. Sierocej.** W małym domku zajmuje pokój z kuchnią, rodzina składająca się z pięciu osób, w tem troje dzieci. Najmłodsze z nich, liczące jedenaście miesięcy Genowefa leży w koszyczku.

Matka zajęta myciem podłogi postawiła koszyczek z dzieckiem w pobliżu pieca. Do koszyka przystawiła stolik, ażeby dziecko nie wypadło z koszyczka. Podczas gdy matka jest zajęta pracą, dziewczynka zrywa się z koszyczka na stół i wpada na piecyk żelazny i dzbanek z gotującą się wodą a potem na ziemię. Dzbanek przechylił się a woda wrząca ciekła na dziewczynkę. Na krzyk dziecka matka przyszła z pomocą. Było już zapóźno. Dziecko było tak dotkliwie poparzone, iż niebawem zmarło.

Jeszcze przed chwilą to drobne rozkoszne maleństwo uśmiechało się do matki łagodnie, patrzyło szeroko rozwartemi oczami, świegotało miłym, dziecięcym głosem, stąpało drobnemi nóżkami i wyciągało rączki.

Teraz zaś w sztywnym chłodzie, w niemem milczeniu, żółto-blade spoczywa w biały spowity całun. Na jego ciele znaczy się wyraźny deseń, jakby różem i czerwienią malowany. Dziwny ten rysunek wyparzyła na dziecięcem ciałku wrząca woda, ciekąca z dzbanka, trąconego niewinną rączką dzieciny, samej przez chwilę pozostawionej bez dozoru. W martwych jej oczach i wśród brwi drga jeszcze bolesne cierpienie, choć duszyczka uleciała już do nieba.

Biedne maleństwa — **biedne matki! Któż** odmierzy wasz ból? Opłakujcie stratę swego niemowlęcia i bądźcie przestrogą dla innych, równie jak wy kochających matek, które przez niedozór mogłyby utracić swe skarby.

Ali.

Rząd chce uruchomić tartaki Wisły?

Związek Właścicieli Tartaków przeciwstawia się zakusom etatystycznym.

W dniu 21 grudnia br. w sali Izby Handlowo-Przemysłowej odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych. Zebranie otworzył prezes związku p. Tyszkiewicz, poczem przez aklamację przewodniczącym został wybrany p. dyr. Czaczko, burmistrz Solca Kujawskiego.

Referat zasadniczy wygłosił wiceprezes związku p. Maryński. Uzupełnił go danemi statystycznemi p. magr. Wójcik, referent Izby Handlowo-Przemysłowej. Według tych danych bydgoski przemysł drzewny rozporządza 106 trakami i przy jednej zmianie robotników jest zdolny do przerabiania 400.000 metrów sześciennych drzewa przy zatrudnieniu 2 i pół tysięcy robotników. W styczniu 1930 roku przemysł ten zatrudniał 1452 robotników, a w styczniu 1932 już tylko 465 robotników. Ogólną sytuację przemysłu drzewnego w całej Polsce charakteryzuje najlepiej cyfra wpływów, uzyskanych z eksportu. W 1929 r. osiągnęliśmy z tego źródła 482 miljonów złotych, a w roku ubiegłym 224, za 10 miesięcy b. r. zaledwie 196 miljonów.

Przemysł okręgu bydgoskiego jest skazany na surowiec z lasów państwowych. Na Pomorzu lasy prywatne należą do rzadkości i właściciele przeważnie posiadają własne tartaki. Tymczasem obecnie Dyrekcje Lasów Państwowych odmawiają sprzedaży surowca. Rząd nosi się z zamiarem wykupna szeregu tartaków prywatnych i scentralizowania w swoich rękach tak przeróbki drzewa jak i przedewszystkiem jego eksportu. W Bydgoszczy ma być w tym celu zakupiony tartak Tow. Akc. „Wisła".

Jakby tego nie było dość, że Bydgoszcz już jest cmentarzyskiem przemysłu drzewnego, etatyzm wyciąga swą chciwą dłoń po resztki i chce dobić resztę przemysłowców pod płaszczykiem ich nieudolności eksportowej względnie zacofania technicznego tartaków.

Szereg mówców kolejno wskazywało na bezsens tych zamierzeń. Rząd nigdy i nigdzie nie był dobrym kupcem lub przemysłowcem. Zamiast gotówki otrzymywanej od przemysłowców, czy to za zakupiony surowiec, czy za przewóz koleją, czy też tytułem wszelkiego rodzaju opłat i podatków, rząd będzie miał jeszcze parę więcej pracujących z deficytem przedsiębiorstw.

Zebrani zakończyli swe obrady uchwaleniem szeregu rezolucyj. Domagają się w nich zaprzestania etatyzacji przemysłu tartacznego, sprzedaży surowca po cenach umożliwiających egzystencję tartaków i ich walkę konkurencyjną na rynku wewnętrznym i zagranicą, oraz zaprzestania dumpingu ze strony tartaków rządowych. Jednocześnie zebrani domagają się zastosowania tych samych ulg, jakie ostatnio wywalczyli sobie rolnicy w celu obrony swych warsztatów pracy.

Zawody sportowe zwolnione od podatku komunalnego.

W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polski Nr. 113 z dnia 21 grudnia rb. (poz. 937), ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Na mocy § 77 tegoż rozporządzenia **amatorskie zawody sportowe zostają zwolnione od podatku komunalnego.**

Poniżej podajemy dokładne brzmienie odnośnego paragrafu, które przyjmą liczne organizacje sportowe z wielkiem zadowoleniem do wiadomości, gdyż umożliwi im to urządzenie imprez sportowych, które dotychczas z powodu wysokiego podatku komunalnego były prawie zawsze deficytowe.

> § 77. Podatkowi od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk nie podlegają wszelkie amatorskie zawody sportowe — z wyjątkiem zawodów konnych. Pod amatorskiemi zawodami sportowemi rozumieć należy te zawody, w których uczestniczą jedynie osoby, uprawiające sport z zamiłowania, i w związku z tem nie otrzymujące żadnych nagród pieniężnych. Tych zawodów, w których jedna ze stron lub poszczególne osoby są zawodowcami, nie należy podciągać pod pojęcie amatorskich zawodów sportowych.

Nowy okólnik ministra oświaty

w sprawie zatrudnienia bezrobotnych inwalidów.

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł.) Minister Opieki Społecznej wydał okólnik do pp. wojewodów, w którym poleca, aby podali do kierowników urzędów pośrednictwa pracy wytyczne, jakiemi mają się kierować przy wskazywaniu pracy inwalidom. Należy przestrzegać, pisze minister, aby zakłady przemysłowe, handlowe, rolnicze i komunikacyjne, zarówno prywatne, jak i samorządowe, zatrudniały przynajmniej jednego inwalidę, który utracił zdolność do zarobkowania wyżej 35%, na każdych 50 pracowników.

Okólnik ten jest wydany w związku z ciężką sytuacją bezrobotnych inwalidów.

Śmierć czyha...

„Nowy Kurjer" donosi z Poznania: W mieszkaniu przy ul. Nadbrzeżnej 4 zaczadził się gazem świetlnym 75-letni emeryt Antoni Rausch. Lekarz stwierdził śmierć staruszka. Ustalono, że gaz ulatniał się z niedomkniętego kurka kuchenki gazowej, co pozwala wnioskować, że staruszek zaczadził się jedynie wskutek własnej nieostrożności.

*

Podczas ślizgania się na stawie w Głównej utonął, wskutek załamania się lodu 13-letni Józef Adamski. Na miejscu nieszczęśliwego wypadku interwenjowała straż pożarna. Przywołano również Pogotowie jednak wszelki ratunek okazał się spóźniony. Jak podaje komunikat policyjny, Adamski utopił się umyślnie. Chłopiec cierpiał na zamroczenie umysłowe.

GDAŃSK.

POLSKI URZĄD POCZTOWO-TELEGRAFICZNY GDAŃSK 1

przy placu Heveliusa 1-2 czynny będzie dla publiczności w dniu wigilijnym (24. XII.) tylko do godziny 18-ej.

Dnia 25 i 26 grudnia (pierwsze i drugie święto) będą okienka nadawcze nieczynne. W dniu 25 grudnia odbędzie się jednorazowe doręczenie wszystkich przesyłek listowych w godzinach przedpołudniowych, paczki zaś wydawać się będzie w godzinach od 9—13 przy okienku.

W dniu 1 stycznia 1933 (Nowy Rok) obowiązuje służba jak w niedziele z jednorazowem doręczeniem przesyłek listowych w godzinach przedpołudniowych.

Służba telefoniczna i telegraficzna oraz doręczanie przesyłek pospiesznych nie ulega jak zwykle żadnemu ograniczeniu.

DZIAŁ SPORTOWY

SEZON HOKEJOWY W PEŁNI. ZWYCIĘZCAMI ANGLJA I KANADA.

Wiedeń. W meczu hokeja lodowego drużyna angielska uniwersytetu Oxford pokonała zespół Wiener Eislauf-Verein w stosunku 1:0. Jedyna bramka padła w pierwszej tercji.

Berlin. W spotkaniu rewanżowem Kanadyjczyków Edmonton Superio s — reprezentacja Niemiec, Kanadyjczycy odnieśli ponowne zwycięstwo 5:1. Jedyną bramkę dla Niemców uzyskał Beckman-Holveg.

ZAGRANICA ZAPRASZA NASZYCH ŁYŻWIARZY.

Najlepszy nasz łyżwiarz w jeździe szybkiej, Kalbarczyk, zaproszony został na mistrzostwa Austrji, które odbędą się w dniach 14 i 15 stycznia 1933 r. w Klagenfurt.

Znany nasz specjalista w biegach łyżwiarskich długodystansowych, p. Nehring, zaproszony został na międzynarodowe zawody długodystansowe (32 km.) do Klagenfurt w Austrji.

Zawody odbędą się w dniu 5 lutego 1933 r.

Wobec niezbyt wysokiej klasy naszych zawodników jest to zaszczyt nielada... No, ale trzeba przecież wszędzie takich, którzyby stali w cieniu zwycięzcy.

30-LECIE POGONI. MIĘDZYNARODOWE ZAWODY Z UDZIAŁEM ZAWODNIKÓW NIEMIECKICH.

W roku 1933 lwowska Pogoń obchodzić będzie jubileusz 30-lecia założenia klubu. Pogoń powstała w r. 1903, aczkolwiek statut tego klubu zatwierdzony został dopiero w r. 1907.

Z okazji jubileuszu odbędą się we Lwowie liczne imprezy sportowe o charakterze międzynarodowym. Między innemi projektowane są wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Kusocińskiego, Syringa, Wichmana i t. d.

AMERYKA KUSI.

Helsinki. Wielokrotny rekordzista świata w jeździe szybkiej na łyżwach, Norweg Ballangrud otrzymał z Ameryki propozycję dokonania szeregu startów w miastach amerykańskich o charakterze pokazów za wynagrodzeniem 10.000 dolarów.

Rywalem Ballangruda byłby znakomity łyżwiarz amerykański Jaffee.

CARNERA KROCZY OD ZWYCIĘSTWA DO ZWYCIĘSTWA.

Londyn. W Galveston (stan Teksas) słynny olbrzym włoski Primo Carnera pokonał w meczu bokserskim Amerykanina Jimmy Meriott w pierwszej rundzie przez k. o. Mecz miał być rozegrany w 10 rundach.

Jest to już trzecie zwycięstwo Carnery przez nokaut w przeciągu ostatniego tygodnia.

PIERWSZE SCHRONISKO NARCIARSKIE W KARTUZACH.

W okresie przedświątecznym będziemy wszystkim tym czytelnikom, którzy uprawiają narciarstwo, stale podawali nowe szczegóły o założeniu schroniska narciarskiego w Kartuzach, dostarczane nam przez Bydgoski Klub Narciarski. Na pierwszy ogień przynosimy następujące informacje:

Toruński Okręgowy Ośrodek Sportów Zimowych pod kierownictwem p. generała Pasławskiego zawiadomił prezesa B. K. N., że w najbliższych dniach oddane będzie do użytku narciarzy schronisko w Borkowie Kartuskiem (nowy przystanek kolejowy linji Bydgoszcz-Gdynia) wybudowane przez O. O. S. Z. w Toruniu w ciągu dwu miesięcy.

Tanie noclegi, niemniej tanie utrzymanie. Z Torunia i Bydgoszczy odchodzić będzie w sobotę po południu pociąg „narciarski"; powrót w niedzielę wieczorem. Bilety kolejowe bardzo znacznie zniżone. Bydgoski Klub Narciarzy zgłosił swą działalność Urzędowi Wojewódzkiemu w Toruniu na obszar Pomorza. Starostwo w Bydgoszczy wciągnęło B. K. N. w rejestr stowarzyszeń sportowych.

Ogólne zebranie członków B. K. N. odbędzie się dnia 22 bm. godz. 20—21, następne dnia 19 stycznia 1933 r. Dyżury członków zarządu — jak zwykle — w każdy czwartek godz. 20—21 (informacje). Wszelkie ogłoszenia klubu dotyczące kursu narciarskiego, wycieczek, stanu śniegu itp. podawane będą na wywieszce w księgarni Gieryna (Plac Teatralny) przy lewej ramie okiennej.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy teleradio, nadane kosmicznemi promieniami: **Śnieg dnia 1 stycznia 1933.** Wycieczki do Zwardonia i Kartuz pewne.

Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyła zarząd klubu wszystkim członkom życzenia spełnienia się ich pragnień i zarazem życzenia wesołego spędzenia czasu na obfitym śniegu na terenach bydgoskich, w Kartuzach lub w Karpatach i Tatrach.

ILU MAMY TENNISISTÓW W POLSCE?

Według oficjalnych danych Pol. Zw. Tennisowego, wszystkie kluby nasze w Związku tym zrzeszone liczą ogółem 2816 członków, a dysponują 244 kortami. W roku 1931 kluby te miały tylko 111 kortów. Wśród zrzeszonych tennisistów znajduje się 383 junjorów. Sędziów wykwalifikowanych posiada Związek 456. Ponadto na terenie Polski istnieje wiele klubów wojskowych, niezrzeszonych w PZLT, a posiadających 276 kortów. Zarząd Związku zabiega, aby kluby wojskowe wstąpiły do Związku.

W przededniu wielkich spotkań naszych hokeistów

W oczekiwaniu mrozu i lodu. — Nowy terminarz rozgrywek. — Turnieje i mistrzostwa.

Hokej lodowy, pomimo dość późnej pory, przedewszystkiem z braku warunków lodowych, nie rozwinął za wyjątkiem ośrodka śląskiego żywszej działalności. Zaledwie kilka dni mroźnych umożliwiło krótki trening naszym hokeistom. Niedziela ubiegła również nie dopisała. Większość hokeistów musiała pauzować.

Na Śląsku odbyły się mało ciekawe rozgrywki, które, gdyby nie popisy znakomitych łyżwiarzy i łyżwiarek, nie wywołałyby większego zainteresowania wśród publiczności, przyzwyczajonej w ubiegłych latach do oglądania znakomitych zespołów hokejowych, tak zagranicznych jak i krajowych.

Ułożony kalendarzyk przez PZHL. jak i przez związki okręgowe jest jak na obecny kryzys nawet ciekawy. Niejedne okręgi ryzykują nawet zbyt wiele, sprowadzając silne zespoły zagraniczne.

Główne rozgrywki drużyn polskich z zagranicznemi odbędą się na torach łyżwiarskich w Krynicy i Zakopanem oraz Katowicach. W innych miejscowościach przeważnie lokalne spotkania zapełniać będą program.

PZHL. ułożył następujący kalendarzyk zawodów: 26—30 grudnia oraz 1—6 stycznia w Krynicy dwa międzynarodowe turnieje z udziałem BKE (Budapeszt), Brandenburger H. C., Troppauer E. V. i bardzo możliwe, że stanie również do meczu znakomity wiedeński zespół WEV. W ciągu stycznia mają być rozegrane mistrzostwa okręgowe (klasa A). Mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w dniach od 1—3 lutego w Krynicy lub w Zakopanem. W zawodach tych wezmą udział dotychczasowy mistrz Polski AZS (Warszawa), mistrz Warszawy, Lwowa, Krakowa i Wilna, zwycięzca meczu Poznań—Śląsk oraz Pomorze—Łódź. W dniach od 12—17 przewidziany jest turniej międzynarodowy w Zakopanem.

Po tych zawodach ma być ostatecznie zadecydowany udział naszej reprezentacji na mistrzostwach hokejowych świata w Pradze.

Pozatem istnieją projekty sprowadzenia na lodowisko katowickie klubów z Rumunji, Niemiec, Węgier i innych. Pozostałe ośrodki zależne będą jak zawsze od warunków lodowych.

PROGRAM W KINACH:

BAŁTYK. Dziś i jutro po raz ostatni komedja p. t. **„Maks Linder, król cyrku"**, **„Rosita śpiewaczka ulicy"** oraz na ogólne żądanie **„Życie i przyszłość kobiety"**. Film ten, bardzo pouczający, winni wszyscy dorośli zobaczyć. Wstęp 49 gr.

KRISTAL. Dziś i jutro po raz ostatni wielki dramat, w którym ludzie, charaktery, typy, wyżyny i męty społeczne wszystko zmieszane, ściśnięte pod jednym kloszem kryminalnego wydarzenia p. t. **„Śledztwo"**. Aktualny, palący temat, jaskrawa rzeczywistość, wywołująca wstrząsające wrażenie. Triumf reżyserji, sukces gry artystów, którzy stwarzają niezwykłe typy ze sfer lojalnych i przestępczych, słowem życie pochwycone przez reżysera Siódmaka w najbardziej interesującym momencie. Nadprogram tygodniki, z najświeższemi wydarzeniami i aktualnemi wiadomościami.

MARYSIEŃKA. Dziś i jutro po raz ostatni podwójny program: **„Raj zakochanych"**, dramat podług sztuki scenicznej z najpiękniejszą artystką Vilmą Banky w roli głównej. Rzecz dzieje się w Nowym Jorku. Drugi, to obraz cyrkowy w którym Karol Dane (Slim) i George Arthur oraz Luiza Lorraine grą swą stale pobudzają do śmiechu p. t. **„Cyrkowiec mimowoli"**. Tysiące niezwykłych przygód komicznych i sensacyjnych. Początek o godz. 6,30 i 9.

NOWOŚCI. Dziś i jutro ostatni raz fascynujący dramat: **„Ludzie za kratami"**, dramat ludzi żywcem pogrzebanych w niepamięci i wzgardzie społeczeństwa, dramat ludzi traktowanych jak dzikie bestje — za kratami... W nadprogramie figlarna komedyjka rysunkowa.

REWJA. Dziś i jutro ostatni raz arcyciekawy program. Na scenie: Występy nowego rewelacyjnego zespołu artystów w wielkiej rewji w 10 obrazach p. t. **„Na całą parę"**. Udział biorą: Lu Wilczyńska (subretka wodewelistka), Hanka Radwanówna (recytatorka akt. skeczow.), Eugenjusz Rawski (piosenkarz salonowy) i Mons Jolson (tancerz american step Hulat), Janusz Szyndler (humorysta - komik) oraz Irena Robolanka i Jarzy Tanzydzki (fenomenalny duet taneczny). Na ekranie film p. t. **„Spelunka"**. W roli gł. Igo Sym, Zygfryd, Arno, Harry Hard.

WOJSKOWE daje w dniach 23, 25 i 26 bm. ulubieńców wszystkich **Pat i Patachona** w najpiękniejszym ich 14-aktowym arcydziele p. t. **„Chłopcy do rzeczy"**. Radość, wesołość, śmiech od początku do końca. Początek seansów dnia 23 bm. o godz. 19 i 21, dnia 25 i 26 bm. o godz. 15, 17, 19 i 21. Dla młodzieży dozwolone.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 23 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Lekcja języka angielskiego. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16,40: „Obudzenie się polskiej myśli patrjotycznej w latach 1876-1890" odczyt. 17,00: Koncert ork. Pol. Państw. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Transmisja z Bazyliki Wileńskiej. Koncert religijny w wyk. chóru „Echo" Wł. Kalinowskiej (organy). 19,20: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 19,30: „Gwiazdka zagranicą" feljeton. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filh. Warsz. W przerwie felj. liter. p. t. „Słowo twórcze". 22,40: Wiadomości sportowe. 23,00: Muzyka taneczna z „Adrji".

ZAGRANICA. Wiedeń. 20,15: Koncert Vasy Prihoda (skrz.). **Strasburg.** 21,00: „La Vannina" opera Pawła Bastide. **Londyn Regional.** 22,00: Koncert muzyki współczesnej.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Poseł komunistyczny w opałach.

Policja wyrwała go z rąk rozgoryczonego tłumu.

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł.) Wczoraj komuniści usiłowali dwukrotnie urządzić w Warszawie wiece pod gołem niebem. Przed państwową fabryką tytoniową zaczął przemawiać poseł komunistyczny Rosenberg. Został jednak pobity przez robotników. Uratowali go policjanci z III. komisarjatu. Drugi wiec usiłowano urządzić przy ul. Karolkowej przed szkołą rzemieślniczą. Na widok policji komuniści w popłochu rzucili się do ucieczki.

Tajemnica pożaru na lotnisku dotąd nie wyjaśniona.

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł.) Tajemnica wielkiego pożaru na lotnisku wojskowem w Warszawie nie została dotąd wyjaśniona. Śledztwo prowadzone jest z całą energją. Zatrzymany został w areszcie magazynier Łukasiak, którego wczoraj zwolniono. Charakterystyczną rzeczą jest, iż pożar powstał jednocześnie w dwu miejscach. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

9 dni z przestrzelonym mózgiem.

Durban, 21. 12. (PAT.) Ciekawy wypadek zdarzył się w okolicy Durbanu (Afryka południowa), mianowicie pewien tubylec **z przestrzelonym na wylot mózgiem żył przez 9 dni w tutejszym szpitalu i nawet był zdolny dawać informacje sędziemu śledczemu.**

Pożar w fabryce.

Katowice, 21. 12. (PAT). Donoszą z Bielska, że w nocy 17 bm. z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar w fabryce firmy Zipser Karol i Syn w Bielsku. Pożar zniszczył wewnętrzne urządzenia fabryki. Szkody wynoszą powyżej 100.000 zł. Ofiar w ludziach nie było.

Zestawienie długów europejskich.

Waszyngton, 21. 12. Rata europejska dla Stanów Zj. na 15 grudnia wynosiła 124.984.127 dolarów. 6 państw europejskich zapłaciło: Anglja 95.550.000 dol., Czechosłowacja 1.500.000, Łotwa 148.852, Włochy 1.245.437, Finlandja 186.000, Litwa 92.386 dol. Razem 15 bm. wpłynęło do Stanów Zj. na poczet długu 98.722.675 dolarów.

Pięć państw raty nie uiściło: Francja 19.261.452 dol., Polska 4.427.980, Belgja 2.125.000, Estonja 356.370, Węgry 40.729; razem 26.211.531 dolarów.

(Charakterystyczne jest, że PAT nie podaje które to państwa Hoover uważa za istotnie nie mogące płacić!?)

Tragiczna miłość dwojga młodych.

Odebrali sobie życie z miłości, albo... zabójstwo i samobójstwo.

Tragiczna miłość 19-letniego chłopaka i 16-letniej dziewczyny skończyła się krwawym dramatem w miejscowości Saint-Germain pod Paryżem. Młoda dziewczyna, Magdalena Baud, **ładna i pełna zapału do życia,** była wychowanicą właścicieli mleczarni w Saint-Germain, państwa Ronyer, gdzie pracowała w charakterze pomocnicy. W mleczarni zajęty był również jako pomocnik 19-letni chłopak, Robert Dufour. Między młodymi wywiązała się wkrótce gorąca miłość, która skończyła się **niespodzianie strasznym dramatem.**

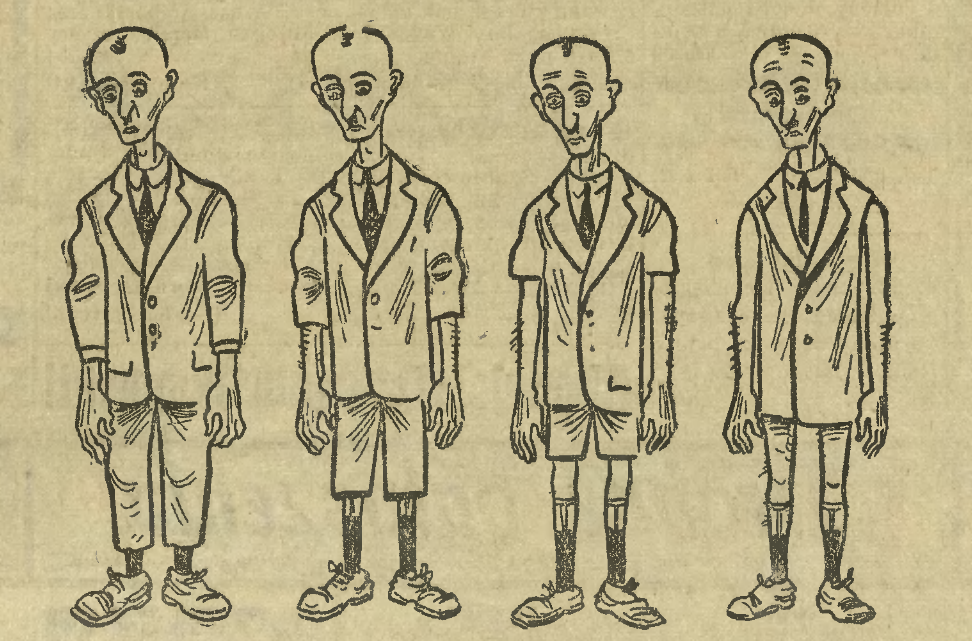
Magdalena Baud miała swój pokój na pierwszem piętrze domu, w którym znajduje się mleczarnia. W tym samym domu, na drugiem piętrze, mieszkał pomocnik Dufour. — Onegdaj, gdy państwo Ronyer przyszli rano do mleczarni, nie zastali Magdaleny, która przychodziła zawsze wcześnie. To obudziło ich podejrzenie. Udali się więc do pokoju Magdaleny, gdzie oczom ich przedstawił się straszny widok. **Na łóżku leżały dwa martwe ciała.** Magdalena miała głowę przebitą kulą rewolwerową. Od tej samej rany zginął młody Dufour. Między obu ciałami leżał rewolwer. W pokoju znaleziono list, napisany ręką Dufoura, w którym oznajmiał, że **oboje odbierają sobie życie z miłości, ponieważ** nie mają sił walczyć i męczyć się. Istnieje przypuszczenie, że Magdalena nie zgodziła się na samobójstwo, lecz Dufour, który spotkał się widocznie z jej oporem, **zastrzelił ją, a potem popełnił samobójstwo.** Ta niezwykła tragedja młodych kochanków wywołała w Saint-Germain silne wrażenie.



Związek Weteranów Powstań Narod. R. P. 1914-19 koło Bydgoszcz. Nadzwyczajne plenarne zebranie dziś w czwartek 22 bm. o godz. 19,30 w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Ważne sprawy, jak obchód gwiazdkowy, akademja i weryfikacja.

—::—

Ofiary kryzysu i obcinania poborów płac



w roku 1929 1930 1931 1932

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE „BLUSZCZU".

Hanna Januszewska — **„Jawor, jawor, jaworowe ludzie!"** Z nazwy popularnej wśród dzieci zabawy wysnuła autorka śliczną historję o panu staroście, a za nią wślad poszły przygody tłustej pyzy, kaczora, co sobie buty na jarmarku kupił — bajki te zawsze będą dzieci pobudzały do śmiechu.

Lucyna Krzemieniecka — **„Przyszła koza do woza".** W książce tej dzieją się przedziwne sprawy: powstaje wesoła karczma, ze współudziałem Polaka, Turka, Murzynka, Włocha i Cygana, rzep odbywa podróż na psim ogonie a krasnoludki wyrębują przyrębel, aby rybki nie podusiły się pod lodem.

Lucyna Krzemieniecka — **„O Leniuchach-Lekkoduchach".** Książka roi się od niezwykłych wynalazków, cudownych zdarzeń i czarów. Grzyb, wypadkiem w lesie odnaleziony, ratuje kraj od nędzy, kołek z płota zamienia leniuszków w pilnych chłopców, a kaczor i jego przyjaciel, mały chłopiec, chcą się wybrać w podróż naokoło świata.

Lucyna Krzemieniecka — **„Cudowne okulary".** Sprawę ziewającej wiecznie Rozalki, leniwego Sebastjanka i Teodoruszka traktujemy, jako cudowne przygody, a na zagadnienie np. tabliczki mnożenia patrzymy, jako na rzecz wtórną, choć... napewno się jakoś zapamięta.

Jadwiga Korczakowska — **„Jędrusiowe bajki".** Zaklęty to w książce świat wsi polskiej, oddany z ogromną prawdą. Styl łatwy i lekki, doskonale pasuje do beztroskiego nastroju książki. Dzieciaczki będą zachwycone.

Hanna Januszewska — **„Ele - Mele - Dudki".** Ogromnie ciekawe historyjki, dające barwny obraz życia w dawnej Polsce. Sylwetki pracowitych córeczek-szlachcianeczek, co to miały sukieneczki w kwiateczki i uratowały rodziców od Tatarów; dalej widzimy szaloną gonitwę za kotem po krakowskim rynku i dziwną przygodę ptaszków pana szambelana, które okrutnie zniszczyły tort pani starościny itd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek, dnia 23 bm. o godz. 17-ej urządza **Chrześcijański Związek Pracowników Miejskich** w hotelu „Lengning" przy ulicy Długiej 37, uroczysty obchód gwiazdkowy, na który niniejszem uprzejmie wszystkich członków wraz z rodzinami się zaprasza. Podarki rozdawane będą przez gwiazdora.

Zarząd.

—::—

Z życia towarzystw.

Tow. śpiewu „św. Cecylja". Jutro w piątek lekcja. Obchód gwiazdkowy w drugie święto Bożego Narodzenia w sali p. Glapy.

„Dzwon". W czwartek lekcja śpiewu o godzinie 20. Z powodu występu obecność wszystkich członków konieczna. Zaproszenia na obchód gwiazdkowy (28 bm). odebrać można na lekcji.

S. M. P. „Orzeł". Zebranie plenarne dziś w czwartek o godz. 20 w salce obok kaplicy.

„Szopen". Lekcja śpiewu w piątek o g. 19,30 z orkiestrą w lokalu p. Kleinerta, ul. Wrocławska. Uprasza się o punktualne przybycie.

Tow. św. Ignacego. Bony gwiazdkowe dla członków bezrobotnych wydaje skarbnik Krajecki w piątek od godz. 18 w lokalu p. Kleinerta.

O. P. N. Sokół V. Zebranie zarządu oddziału odbędzie się w czwartek 22 bm. w lokalu p. Glapy. Ważne sprawy.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Lekcja śpiewu dziś 22 bm. o godz. 19,30 na chórze w kościele farnym. Poprzednio zbiórka w Domu Kat.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy. W dniu 27 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali Patzera obchód gwiazdkowy. Członkowie proszeni są o gremjalne i punktualne przybycie.

Bydgoski Klub Narciarzy. Zebranie członków 22 bm. o godz. 20 przy ul. Nad Portem 2. Legitymacje i kalendarze narciarskie do odbioru; potrzebna fotografja.

Kółko amatorsko-sceniczne „Muza". Schadzka w czwartek o godz. 19,30 w lokalu „Morskie Oko", ul. Toruńska, róg Ustronie. Sprawa obchodu gwiazdkowego.

„Milcz i haruj - albo zdychaj z głodu".

W Rosji nieposłuszeństwo robotnika karze się odebraniem karty aprowizacyjnej.

Moskwa, w grudniu.

Nadzwyczaj charakterystycznem zjawiskiem w życiu współczesnem Sowietów jest **powódź aprowizacyjnych rozporządzeń i dekretów,** stanowiących formę i porządek w zaopatrywaniu ludności w żywność. Ustawodawstwo sowieckie w jesieni bieżącego roku wzbogaciło się o szereg dekretów, których głównym celem jest ograniczyć liczbę osób otrzymujących żywność na podstawie kartek przydziałowych i skazanie jak największej ilości ludzi na „samodzielne" zaopatrywanie się w środki żywnościowe. (Wobec zmonopolizowania handlu żywnością „samodzielne" zaopatrywanie oznacza skazanie danego osobnika na głodzenie).

Najważniejszem z tych rozporządzeń jest rozkaz Rady Komisarzy Ludowych opublikowany na początku grudnia, mocą, którego **rozszerza się prawa zarządów przedsiębiorstw co do zaopatrywania robotników.** W nowem rozporządzeniu, podpisanem przez Stalina, podkreśla się, że celem jego jest **uniemożliwić przydział żywności i produktów przemysłowych tym robotnikom,** którzy w rzeczywistości w przedsiębiorstwach **nie pracują,** jakoteż tym robotnikom, którzy **często zmieniają miejsce pracy.**

Kartki aprowizacyjne w przyszłości opiewać będą na nazwisko robotnika a kasa zakładowa, zaopatrzywszy kartę w odpowiedni numer, wydawać je będzie przy wypłacie zarobków. **Przy opuszczeniu pracy względnie wypowiedzeniu pracy, zarząd przedsiębiorstwa pozbawi równocześnie robotnika prawa na przydział żywności** na wydaną mu kartkę, jak również **prawa korzystania z mieszkania zakładowego.** Jakiekolwiek nadużycie kartki aprowizacyjnej karane będzie jako zbrodnia.

Takie ostre postępowanie zaprowadzono w celu przyzwyczajenia ludności do „oszczędzania zapasów żywności", która za pieniądze wydawana będzie tylko w ograniczonych normach.

Bank Polski płacił w dniu 22 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,90
funty szterlingów	29,55
franki szwajcarskie	171,37
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	210,30
guldeny gdańskie	172,69
liry włoskie	45,37
floreny holenderskie	355,30

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21. 12. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	13,70— 13,90
Pszenica	21,00— 22,00
Jęczmień browarowy	14,50— 16,00
Jęczmień 68—69 kg	13,00— 13,75
Jęczmień 64—66 kg	12,50— 13,00
Owies	11.00— 11.25
Mąka żytnia 65% wł. worki	21,25— 22,25
Mąka pszenna 65% wł. worki	34,50— 36,50
Otręby żytnie	8,00— 8,25
Otręby pszenne	7,50— 8,50
Otręby pszenne (grube)	8.50— 9,50
Rzepak	44,00— 45,00
Rzepik	40,00— 45,00
Gorczyca	36,00— 42,00
Wyka latowa	13,00— 14,00
Peluszka	13,00— 14,00
Groch Victoria	20,00— 23,00
Groch Folgera	31,00— 34,00
Koniczyna czerwona	90,00—110,00
Koniczyna biała	90,00—130,00
Koniczyna szwedzka	100,00—120,00
Ziemniaki fabr. za kilo %	0,00—0,12½
Mak niebieski	100,00—110,00
Słoma	
pszenna i żytnia luzem	2,25— 2,50
pszenna i żytnia prasowana	2,75— 3,00
owsiana i jęczm. luzem	2,50— 2,75
owsiana i jęczm. prasowana	3,00— 3,25
Siano nowe	
zwykłe luzem	5,00— 5,25
zwykłe prasowane	5.80— 6,70
nadnoteckie luzem	6,00— 6,50
nadnoteckie prasowane	6,75— 7,40

Ogólne usposobienie spokojne.

B. Hozakowski, Toruń

Toruń, dnia 19. 12. 1932 roku.

Koniczyna czerwona	110—120
Koniczyna biała	100—230
Koniczyna szwedzka	130—150
Koniczyna żółta	100—120
Koniczyna żółta w łuskach	40— 50
Inkarnatka	45— 55
Przelot	170—200
Rajgras krajowy	30— 35
Tymotka	13— 22
Seradela	10— 12
Wyka latowa	13— 14
Wyczka zimowa	28— 35
Peluszka	13— 14
Groch Wiktorja	22— 24
Groch polny	20— 22
Groch zielony	32— 36
Bobik	16— 17
Gorczyca	40— 45
Rzepak	36— 40
Rzepik	40— 44
Łubin niebieski siewny	6— 8
Łubin żółty siewny	9— 11
Siemie lniane	28— 32
Konopie	40— 45
Mak niebieski	100—115
Mak biały	110—120
Tatarka	20— 22
Proso	18— 20

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21. 12. 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 39½% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 40—41—40% +
8% listy dolarowe w złocie amort. P. Z. K. 43½% P.
4% listy zastw. konw. Pozn. Ziem. Kred. 30½% P.
4% poż. premj. dol. s. III. 53½ P.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 7.— +
4% Prem. Pożyczka Inwest. 97—97.50 P.

Tendencja mocniejsza.

†

W niedzielę, dnia 18 grudnia 1932 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach ś. p.

Adam Kutzner

domowy szkoły powszechnej im. św. Trójcy

W Zmarłym straciliśmy długoletniego i sumiennego pracownika.

Magistrat miasta Bydgoszczy
25234) **Wydział Szkolny.**

Za liczne dowody serdecznego współczucia okazane mi z powodu śmierci mego brata, kierownika drukarni ś. p.

Leopolda Grossa

zwłaszcza za słowa pełne otuchy p. Pastora Hesekiela, za żywy udział Dyrekcji i Personelu Zakładów Graficznych „Biblioteka Polska" jak również Przyjaciół i Znajomych w uroczystości żałobnej, a w końcu za wspaniałe wieńce i kwiaty, wyrażam moje

serdeczne podziękowanie.

Piękna i wzniosła uroczystość zawsze mi pozostanie w pamięci.

Bydgoszcz, dnia 21 grudnia 1932 r.
25250) **Adelheid Vogt z domu Gross.**

ZABAWKI

resztę zapasów sprzedaję detalicznie o

50 % zniżone. (25232

Hurtownia Towarów Krótkich
Józef Morgenstern, Bydgoszcz, Gamma 2.

Przetarg przymusowy.

Dnia 23. 12. 32 o godz. 13,30 sprzedam przy ul. Stawowa 15 za natychmiastową zapłatą (25252

rower męski.

Wierzbicki, k. sąd. w Bydgoszczy. II/1184/32.

Przetarg przymusowy.

Dnia 23 12. 32 r. o godz. 13 sprzedam przy ul. Wysoka 36 za natychmiastową zapłatą: (25251

maszynę do ćwikowania.

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy. II/1779/32.

Cegły szamotowe

w najróżniejszych formach

Mąkę szamotową
Cement Portlandzki
Środki izolacyjne
Heraklith

i wszelki inny materjał w każdej ilości i natychmiastową dostawą z składnicy. (25200

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 20. (19416

Niniejszem podajemy do wiadomości, że

w sobotę, dnia 24 grudnia 1932 r.

kasy nasze będą czynne od godziny 10-ej do 11-ej

wyłącznie dla wykupu weksli.

Bank Ludowy Sp. z nieogr. odpow. w Bydgoszczy
Bank Związku Spółek Zarobkowych S. A. Oddział Bydgoski
Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy
Spółdzielczy Bank Bydgoski Sp. z o. o. w Bydgoszczy
(25212

Obwieszczenie. Do tutejszego rejestru Spółdzielczego pod Nr. 21 odnośnie do Polskiej Spółdzielni Zawodowej Hutników Przemysłu Szklannego w Turze z. z. o. o. wpisano dzisiaj co następuje: Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 16 maja 1932 r. zmieniono § 20 statutu spółdzielni w ten sposób, że Rada Nadzorcza składa się obecnie z 7 osób zaś Zarząd z 5 członków, do którego należą Ksawery Meynas, Amborski Jan, Szelbaner Jan, Woder Jan, Koseńko Marek wszyscy z Turu pow. Szubin. (25254
Szubin, dnia 17 grudnia 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Obwieszczenie. Do tutejszego rejestru spółdzielczego pod R. Sp. 9. odnośnie do Banku Ludowego w Szubinie, spółdzielni z odpowiedzialnością nieograniczoną w Szubinie, zapisano dzisiaj, że uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 7 maja 1932 r. wybrano członkiem zarządu p. Konstantego Kokochę w miejsce ustępującego p. Franciszka Zielińskiego.
Szubin, dnia 17 grudnia 1832 r. **Sąd Grodzki**
25253) (—) Kiełczewski

Abonujcie Dziennik Bydgoski!

Centrala Optyczna ul. Gdańska 9

właśc. St. Zakaszewski optyk-mechanik

Wszelkie artykuły optyczne w najlepszej jakości

Specjalność: modne oprawy okularowe i binoklowe indywidualnie dostosow. do każdej twarzy
23029)

Fachowa, solidna obsługa. — Ceny kryzysowe.

Na prezent Gwiazdkowy!!

Linoleum
dywany i chodniki (24628
Ceraty
obrusy z metra i meblowe
Chodniki
kokosowe i materjałowe
Dywaniki
pluszowe, boucle i imit. perskich.

Ramy złocone, karnisze do firan

po bardzo niskich cenach poleca

Wielkop. Centrala Tapet Zb. Waligórski
ul. Gdańska 12 (obok Hotelu pod Orłem).

W naszym domu przy rynku **w Koronowie** jest **do wynajęcia** 25237

obszerny skład

wraz z czteropokojowem mieszkaniem i kuchnią od 1-go stycznia 1933 r. **Bank Ludowy, Koronowo.**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Radości
potrzebują wasi ukochani w niewesołych czasach. Darujcie na gwiazdkę okulary od Zakaszewskiego, Gdańska 9. (23028

Fotograficzne
aparaty, wszelkie przybory, piękne albumy, w wielkim wyborze po cenach kryzysowych. St. Zakaszewski, Gdańska 9. 23027

Najlepsze (25165
wina owocowe otrzymacie w wytwórni win W. Weissa, Wełniany Rynek 11, Na święta ceny zniżone.

Łyżwy
nadeszły. „Syrena", Pomorska 1. (15700

Wina (24333
węgierskie różnych roczników po cenach nadzwyczaj niskich. Werkmeister Jagiellońska 4, tel. 11.

Płaszcze
damskie, męskie i obuwie tanio. Jan Heidner, ulica Dworcowa 7. (15665

SPRZEDAŻE

Radjo
nowy aparat Telefunken 5 lampk. do sieci, z głośnikiem Philipsa. Wartość 1000 zł. Z powodu wyjazdu na sprzedaż za 400 zł. Dworcowa 3, I u pani Blank. (15684

Karakułowe
palto obszerne, skunksowy kołnierz sprzedam 575 zł. Wileńska 9, m. 6. Do pierwszej po poł. (15682

Trójka (25216
Philippsa z przyborami okazyjnie na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg.

Bufet
kredens dębowy jak nowy tanio sprzedam. Długa 43, lewo. (25183

Meble
na sprzedaż. Sokoła 36, Runienica. (25219

Wyprzedaż
obuwia z powodu likwidacji. Plac Piastowski 15. 24765

Kolejarzom
kredyt, wyprzedaje płaszcze, ubrania, tow. krótkie, obuwie. Warszawska 1 pierwsze piętro. (15443

Okazyjnie (15680
sprzedam (Drilling kal. 16), karabin strzelecki, piłą tarczową, wagę decymalną na 100 kg., zbieracz kurzu „Protos", ochraniacz na piec, parę łyżew 24 cm., 2 kotwiczki z łańc., tarcz szmerglową z postumentem i fretkę. Zduny 14.

2 gramofony
z płytami tanio na sprzedaż. Bielawki, Cicha 2. 25227

Dywan
leżanka, kanapa, maszyny rzeźnickie sprzedam. Podwale 3. (25233

Saneczki
pierwszorzędne wykonanie, tania wysprzedaż. Marszałka Focha 34, stolarnia. (25231

Pianino (25241
używane sprzedam tanio. O. Majewski, Dworcowa 7.

Bufet
kredens modny nowy sprzedam za 295 zł. Gdzie wskaże filja. (15685

Kanarki
Św. Trójcy 3, parter. (25163

Kanarki
dobre śpiewaki tanio na sprzedaż. Rycerska 5, m. 2. (15702

Jadalnie (15694
sypialnie, biurka najtaniej. Trzeciego Maja 10.

Pianino (15698
sprzedam. Florjana 2.

Płaszcz
czarny z aksamitnym kołnierzem, mała figura 35 zł sprzeda Regulski, Król. Jadwigi 13, II. (25242

Jamnik
czarny rasowy na sprzedaż. Sienkiewicza 31, m. 3. (15689

Konia
na biegunach sprzedam. Promenada 3, m. 5. (15688

Jadalnie (15691
tanio sprzedam. Lipowa 12

Tanio
sprzedam różne meble jak szafy łóżka oraz inne przedmioty. Śniadeckich 21, m. 6. (15687

Koń (15692
skórą obciągany na sprzedaż, 3 Maja 18, III ptr.

Radjoaparat
nowoczesny tanio sprzeda. Śniadeckich 19, m. 7. (15690

KUPNA

Kupię (25229
zaraz lodownię. Of. do Dz. Bydg. pod „A. M."

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania)2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Dzienny
dobry zarobek! Z powodu choroby sprzedam tanio kino objazdowe z filmami, dynamówką i wszystkiemi przyborami. Łask. zgłoszenia pod „Kino objazdowe" do admin. Dzien. Bydg. (25246

Bufetowa
możliwie z kaucją potrzebna Hala Miejska Tczew telefon 281. (25168

Bufetowa
z kaucją 400—500 zł zaraz potrzebna. Zgł. Dz. Bydg. Gdynia. (25238

Orkiestra
damska lub męska trio lub kwartet zaraz lub od świąt potrzebna. Hala Miejska, Tczew telefon 281. (25167

Fryzjer
potrzebny zaraz. Poznańska 11. (25230

Ekspedjentka
do wypomocy potrzebna. „Cukiernia Poznańska", Dworcowa 31. (15699

Fryzjerka
może się zaraz zgłosić. Grunwaldzka 81. (25222

Fryzjer (25218
potrzebny. Chocimska.

Fryzjerka
potrzebna. Grunwaldzka nr. 37. (25228

Fryzjerka (15693
na stałe potrzebna. Harszkiewicz, Gdańska 36.

Pomocnik
fryzjerski na wypomóżkę Bernardyńska 1. (15696

Upraszamy

w interesie poszukujących pracy, naszych inserentów usilnie, aby wszelkie odpisy świadectw, fotografje i t. d. przesłane na ogłoszenie pod szyfrą, przesłali poszukującym pracy z powrotem, jeżeli oferta odnośna nie wchodzi w rachubę.

Pomocnik (25214
i fryzjerka potrzebny na stałe. Świętojańska 4.

Biuralista(tka)
zaraz potrzebna. Na odpowiedź 50 gr. Filja „Prowincja". (15678

Fryzjer
może się zgłosić. Gdańska 154. (15701

Młodsza
przystojna panienka, która zna gospodarstwo domowe i do pomocy w składzie zaraz potrzebna do Gdyni. Of. z dołącz. fotogr. i życiorys. do Dz. Bydg. pod „D. G." (25236

Uczennica
do składu rzeźnickiego potrzebna. Pokora, Długa 52. (25220

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
z dłuższą praktyką, pewny w swym zawodzie poszukuje posady. Adres wskaże Dz. Bydg. (25223

Duet (25240
lub trio damsko-męskie wolne zaraz lub 1. I. 33. Of. pod „Duet" do Dz.

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo (15675
szukam dzierżawy składu rzeźnickiego, wraz z urządzeniem składowem i warsztatowem. Of. filja Dz. Bydg. pod „G. Ł."

Skład (25224
wynajmę tanio. Długa 5.

Dobrze
zaprowadzony skład fryzjerski, wraz z mieszkaniem w ruchliwem miasteczku od 1 stycznia do wydzierżawienia. Zgł. do Dzien. Bydgoskiego. pod „J. J. 500". (25248

Kino
położone w śródmieściu w mieście średnim Pomorza, budowane wedle wszelkich wymagań, od roku 1912 jest w biegu, zaraz do wydzierżawienia ubikacje nadają się także na inne podobne przedsiębiorstwo. Oferty uprasza się do Dzien. Bydg. pod „Nr. 300". (25235

Skład
rzeźnicki w mieście, w pełnym biegu i gospodarstwo 10-morgowe za miastem nadające się dla ogrodnika do wydzierżawienia. Grudziądz, Narutowicza 31. (25239

MIESZKANIA

Mieszkanie (25226
komfortowe 6 pokojowe, stósowne dla lekarza wynajmę. Adres wskaże Dz.

Mieszkanie
komfortowe wynajmę. Długa 5. (25225

Mieszkanie (15703
3 pokojowe z meblami odstąpię, centrum. Of. filja Dzien. „Warunek".

POKOJE

Poszukuję (25118
dwa pokoje, jeden próżny i jeden umeblowany z używaniem telefonu, możliwie w centrum, od 1 stycznia 1933 r. Zgłoszenia z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Stałe".

Pusty (25214
pokój potrzebny na izbę harcerską zaraz. Of. do Dzien. pod „Harcówka".

Pokój
Chocimska 20, m. 1. (15683

Pokój (15686
Piotra Skargi 12, m. 4.

RÓŻNE

Orkiestra
„Sokoła" przyjmuje zamówienia na obchody gwiazdkowe i wszelkie inne imprezy po cenach bardzo przystępnych. Zamówienia przyjmuje Sroczyński, Szczecińska 6. (25244

Unieważniam
zagubione świadectwo wyuczenia dla zawodu rzeźnickiego. Stefan Batkowski. (15697

Uwaga,
20 bm. we wtorek skradziono motocykl B. S. A., PZ. 45183 Nr. silnika 89 z pod kościoła Ks. Misjonarzy. Ostrzegam przed kupnem. Kto wskaże złodzieja, otrzyma nagrodę. Dr. Brzozowski, Szpital powiatowy. (15681

Owczarek
ciemno-brunatny zaginął, za dobrym wynagrodzeniem oddać. Ossolińskich 6, m. 4. (25243

POŻYCZKI

Potrzebna
pożyczka 11 000 zł na I hipotekę nieruchomości, wartości 38 000 zł. Bliższe szczegóły u notorjusza Dr. Szwajkowskiego, Gdańska 21. (15679

MATRYMONJALNE

Samotny
mężcz. w średnim wieku z mieszkaniem i umeblowaniem szuka rozwódki lub młodej wdówki z cośkolwiek majątk., jako towarzyszki życia. Oferty z fotograf. proszę do filji Dz. pod „P. 2000". (15695

Mistrz
fryzjerski samodzielny lat 26 kawaler zapozna dobrą fryzjerkę. Łask. oferty z fotografją do Dzienika Bydg. pod „200". (25245



Anormalny klient.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.